Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

ROK V. Nr 306 (1622) SOBOTA, 24 LISTOPADA 1951 ROKU

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

CENA 15 gr

Spisek mocarstw zach. z odwetowymi Niemcami

Przyśpieszenie remilitaryzacji - poparcie dla planów rewizjonistycznych

Wyniki narady 3-ch z Adenauerem

PARYŻ (PAP). 22 bm w godzinach wieczornych ogłoszono oficjalny komunikat o naradach Adenauera z ministrami spraw zagranicznych St. Zjednoczonych, Anglii i Francji. Narady te odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Komunikat stwierdza, że postanowiono przyśpieszyć włączenie Niemiec zach. do agresywnego paktu atlantyckiego Komunikat zawiera również zapowiedź „zmiany" statutu okupacyjnego. W istocie rzeczy jednak faktyczna pozycja mocarstw zachodnich, a zwłaszcza USA, nie ulegnie żadnej zmianie, komunikat zaznacza bowiem, że mocarstwa zach. nadal będą utrzymywać w Trizonii swe wojska.

Trzej ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zach. oraz Adenauer wyrażają w komunikacie pełne poparcie dla nielegalnego wniosku, przedstawionego przez delegację amerykańską w ONZ w sprawie „zbadania warunków w Niemczech zachodnich, Berlinie i w Niemczech wschodnich". Wniosek ten — jak wiadomo — jest sprzeczny z podstawowymi postanowieniami Karty ONZ i zmierza do odwrócenia uwagi od zagadnienia zjednoczenia Niemiec.

Uczestnicy narady przyznają w komunikacie, że zawarto szereg tajnych porozumień, które „w chwili obecnej nie będą opublikowane".

W kołach dziennikarskich podaje się, że tajne porozumienia dotyczą spraw związanych z remilitaryzacją Niemiec zach., z wskrzeszeniem Wehrmachtu, ze wzmożeniem produkcji zbrojeniowej w Niemczech zach. oraz z poparciem mocarstw zach. dla odwetowej nagonki Adenauera.

Szczegóły porozumień trzymane są w tajemnicy w obawie przed oburzeniem opinii publicznej.

Głosy prasy francuskiej

PARYŻ (PAP). Prasa francuska stwierdza, że Adenauer wystąpił z postulatem przyśpieszenia remilitaryzacji Niemiec zach., wskrzeszenia Wehrmachtu i uznania programu odwetowego niemieckich kół militarystycznych, a zwłaszcza rewizji granicy na Odrze i Nysie.

Prawicowy „Ce Matin" stwierdza, że jednym z głównych celów Adenauera jest niedopuszczenie do odprężenia w sytuacji międzynarodowej. I dlatego Adenauer występuje z żądaniami rewizjonistycznymi pod adresem Polski, Czechosłowacji i innych krajów. W polityce swej — pisze dziennik — Adenauer liczy przede wszystkim na poparcie Amerykanów.

W „Lettres Francaises" czytamy: Adenauer nie jest Niemcem, do którego mogą mieć zaufanie ci, którzy pragną pokoju. Adenauer jest bowiem związany z magnatami Zagłębia Ruhry i z hitlerowskimi generałami. Dąży on do zorganizowania Europy na modłę Hitlera i Petaina. I dlatego Adenauer kwestionuje granicę na Odrze i Nysie. Żądanie ziem polskich na wschód od Odry i Nysy jest tak samo nieuzasadnione, jak żądanie Alzacji i Lotaryngii.

Prawicowy dziennik „Information" pisze: Adenauer, popierany przez Waszyngton uzyskał już zgodę USA na wystawienie 400-tysięcznej armii niemieckiej. Fakt ten budzi niepokój we Francji. Skoro Adenauer będzie miał 400-tysięczną armię, wówczas będzie mógł zwiększyć stan liczebny i uzbrojenie swych wojsk, bez względu na stanowisko mocarstw zachodnich.

Głosy prasy amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). Dzienniki amerykańskie w korespondencji z Paryża donoszą, że na konferencji z ministrami spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich Adenauer wysunął konkretne żądania rewizjonistyczne. Adenauer domaga się od mocarstw zachodnich, by poparły w całej pełni rewizjonistyczny program skrajnie reakcyjnych kół militarystycznych i odwetowych w Niemczech zachodnich.

Dziennik „Chicago Sun Times" podaje, że Adenauer, popierany przez Achesona, przygotował program wzmożenia antypolskiej i antyczeskiej kampanii rewizjonistycznej oraz nagonki antyradzieckiej, by w ten sposób odwrócić uwagę opinii publicznej zarówno w Trizonii jak i w krajach Europy zachodniej od problemu zjednoczenia Niemiec.

Adenauer, jak podaje dziennik, domaga się również szybkiego wskrzeszenia niemieckiego sztabu generalnego wraz z jego wszystkimi oddziałami oraz rozbudowy niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Delegacja ŚRP weźmie udział w Konferencji Pokoju ZSRR

MOSKWA (PAP). Rozpoczynająca się 27 bm. w Moskwie III Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju poprzedzona została republikańskimi i obwodowymi konferencjami. Wybrano na nich 1.100 delegatów na Konferencję Wszechzwiązkową.

Delegatami są m. in.: nowatorzy produkcji — **Rosyjski, Utkin,** uczeni — prezes Akademii Nauk ZSRR — **Niesmiejanow, Łysenko, Tarle,** pisarze — **Fadiejew, Szołochow, Erenburg, Korniejczuk, Surkow,** kompozytorzy — **Szostakowicz i Kabalewski,** reżyserowie filmowi — **Pudowkin i Cziaureli.** W pracach Konferencji wezmą również udział przedstawiciele rosyjskiej cerkwi prawosławnej.

W obradach Wszechzwiązkowej Konferencji wezmą udział przedstawiciele Światowej Rady Pokoju. Referat wygłosi przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — **M. Tichonow.**

Zwycięskie meldunki hutników

o przedterminowej realizacji planów na b. r.

20 b.m. huta „Zabrze" wykonała plan wartościowy na r. 1951. W ostatnich miesiącach wydajność pracy w hucie „Zabrze" wzrosła w porównaniu z początkiem b.r. o ponad 20 proc. Hutnicy zabrscy obniżyli koszty własne o prawie 3 proc.

Napływają również meldunki o wykonaniu rocznych planów przez poszczególne wydziały w hutach. M.in. roczny plan ilościowy wykonały dwa wydziały **huty „Kościuszko":** wielkie piece i aglomerownia.

Roczny plan ilościowy wykonały również dwa wydziały huty im. F. **Dzierżyńskiego.**

W hucie „BAILDON" odlewnia stali, która wykonała plan roczny wartościowo już 26 października, zobowiązała się wykonać ponad plan do końca roku dziesiątki tys. ton odlewów.

W hucie **im. J. Stalina** jeden wydział 17 b.m. wykonał plan roczny wartościowy.

Realizację planu ukończyły też załogi Gdańskiego Zjednoczenia Elektromontażowego.

35 załóg robotniczych na Wybrzeżu Centralnym rozpoczęło już pracę na poczet zadań trzeciego roku Planu 6-letniego.

Liczba zakładów pracy woj. zielonogórskiego, które przekroczyły już zadania planu rocznego, sięga 12 większych i wielu mniejszych przedsiębiorstw, z Fabryką Zgrzeblarek Bawełnianych w Zielonej Górze na czele.

Na str. 3

Korespondencja z Paryża specjalnego wysłannika »Życia« red. B. Wójcickiego

120 powiatów przekroczyło 75 proc. planu skupu

MANIFESTACYJNE ODSTAWY ZBOŻA

21 b.m. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi woj. szczecińskiego, katowickiego, łódzkiego, rzeszowskiego i koszalińskiego. Granicę 75 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża przekroczyło 21 b.m. dalszych 5 powiatów. Ogółem liczba tych powiatów wynosi obecnie 120.

21 b.m. dalszy powiat przekroczył granicę 90 proc. rocznego planu skupu zboża i został zwolniony z odsypów i miarek. Jest to powiat Łobez w woj. szczecińskim. Ogółem liczba powiatów, które zwolnione zostały z odsypów i miarek wynosi obecnie 44.

Ze wszystkich 26 powiatów woj. wrocławskiego, które przekroczyły już granicę 65 proc. wykonania rocznych planów skupu zboża, a spośród których 18 powiatów wykonało ponad 75 proc. planu, nadchodzą meldunki o licznych manifestacyjnych i zbiorowych odstawach zboża. Dzięki temu, coraz więcej gromad Dolnego Śląska całkowicie wypełnia obowiązki w planowym skupie zboża.

W powiecie Góra Śląska, który zrealizował przeszło 80 proc. rocznego planu, chłopi organizują codziennie zbiorowe odstawy zboża, pragnąc jak najszybciej uzyskać zwolnienie od miarek i odsypów.

W woj. kieleckim szczególnie uroczysty charakter miały odstawy zboża w powiecie jędrzejowskim. Do wszystkich punktów skupu chłopi tego powiatu dostarczyli w jednym tylko dniu łącznie ponad 117 ton zboża.

W woj. olsztyńskim chłopi gromad Mielno, Stębork i Frygnowo w pow. Ostróda w zorganizowanej, zbiorowej dostawie przywieźli do punktu skupu ponad 50 ton zboża. Wielu chłopów sprzedało większe ilości zboża, niż przewidywał plan.

W ostatnich dniach zbiorową, manifestacyjną odstawę zboża zorganizowały spółdzielnie produkcyjne pow. obornickiego w woj. poznańskim. Spółdzielcy załadowali na wagony w Obornikach ponad 140 ton zboża.

W tym samym dniu członkowie spółdzielni produkcyjnych z Wojnowa, Trojanowa, Nieszawy, Szetendowa i Długiej Gośliny dostarczyli zbiorowo ok. 70 ton zboża, ładując je na wagony w miejscowości Murowana Goślina.

Listy chłopów do Prezydenta RP

W setkach listów i depesz, jakie otrzymuje Prezydent RP Bolesław Bierut mało i średniorolni chłopi donoszą o wypełnieniu obowiązków wobec Państwa.

Chłopi — członkowie koła ZSL — gromad Nowe Batorowo i Cieplice w pow. Elbląg, piszą m.in.: że dla przyśpieszenia realizacji Planu 6-letniego postanawiają zwiększyć o 20 proc. hodowlę trzody chlewnej.

Chłopi z gromady Śliwiny w pow. tczewskim donoszą Prezydentowi RP, że roczny plan skupu zboża wykonali z nadwyżką do 31 października b.r.

„Przesyłając ten meldunek — czytamy w liście — wyrażamy jednocześnie wdzięczność Rządowi Ludowemu za wydanie dekretu o planowym skupie zboża, który uregulował naszą gospodarkę zbożem."

O pełnym wywiązaniu się z obowiązków wobec Państwa 30 października b.r. donoszą Prezydentowi RP mieszkańcy gromady Tuchlin w pow. Ostrów Mazowiecka:

„Cieszymy się — piszą oni do Prezydenta RP — że swym skromnym wkładem możemy przyczynić się do przyśpieszenia budowy socjalizmu w Polsce i do umocnienia pokoju".

Z uroczystej sesji GRN w Bełdowie, pow. łódzkiego, wysłali chłopi do Prezydenta RP list, w którym meldują o przedterminowym wykonaniu rocznego planu skupu zboża w 101 proc., ziemniaków w 126 proc. i prawie całkowitym wywiązaniu się z zobowiązań finansowych.

„Ludność naszej gminy — to w ogromnej większości gospodarze mało i średniorolni, którzy we Władzy Ludowej widzą gwarancję dobrobytu. Wykonując nasze plany gospodarcze wiemy, że tym samym wzmacniamy ustrój Polski Ludowej i przyczyniamy się do szybkiego zrealizowania Planu 6-letniego i do umocnienia pokoju".

O robotniczą jedność w walce o pokój i postęp

Uchwały Rady Generalnej ŚFZZ

BERLIN (PAP) 21 b.m. zakończyły się w Berlinie obrady V sesji Rady Generalnej ŚFZZ.

Delegaci jednomyślnie uchwalili szereg rezolucji. Jedna z nich stwierdza, że mimo wściekłej kampanii sił imperialistycznych, ŚFZZ rozszerzała swe wpływy i powiększała swe szeregi. Obecnie w ŚFZZ zrzeszonych jest przeszło 80 mil. osób.

Rezolucja, dotycząca referatu Frachona o jedności mas pracujących wskazuje, że w rezultacie imperialistycznych przygotowań do wojny nieustannie obniża się poziom życia mas pracujących w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Osiągnięcia krajów socjalizmu i demokracji w pokojowej, twórczej pracy wzmacniają dzieło pokoju światowego, są źródłem siły i pewności dla mas pracujących w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych.

Rada Generalna apeluje do wszystkich ludzi pracy, aby jeszcze silniej zwarli swe szeregi w walce o polepszenie sytuacji ekonomicznej mas pracujących, w walce przeciwko wyścigowi zbrojeń i groźbie nowej wojny światowej.

Uczestnicy sesji uchwalili apel Rady Generalnej ŚFZZ do mas pracujących całego świata, który wzywa do jedności akcji w walce w obronie praw związkowych i swobód demokratycznych, w obronie pokoju.

Postanowiono wystosować wezwanie Rady Generalnej ŚFZZ do ONZ, które podkreśla, że ŚFZZ przyłącza się do apelu Światowej Rady Pokoju i żąda zaprzestania wyścigu zbrojeń.

Sesja Rady Generalnej postanowiła również przedstawić nową propozycję kierownictwu tzw. „Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Zw. Zaw." w sprawie ustanowienia jedności akcji w obronie warunków bytu mas pracujących".

Młodzież wypełniła obowiązek

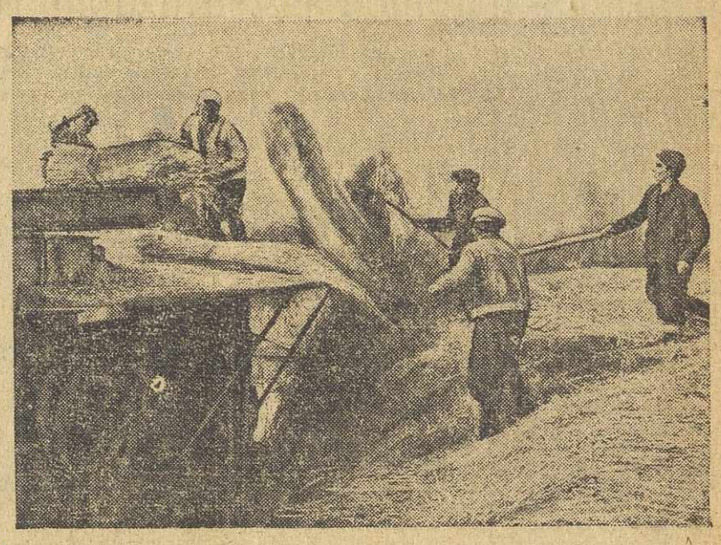

Młodzieżowa spółdzielnia produkcyjna im. Komsomołu w Wietlinie odstawiła już w całości zboże państwu. Na zdjęciu członkowie spółdzielni przy młóceniu zboża. *Foto WAF.*

Nowy agresywny akt rządu USA:

uchwalenie ustawy o finansowaniu dywersji przeciw ZSRR

Stanowczy protest rządu radzieckiego

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko przyjął 21 bm. charge d'affaires ad interim St. Zjednoczonych w Moskwie — Cumminga i wręczył mu notę następującej treści:

Rząd ZSRR uważa za konieczne oświadczyć rządowi St. Zjednoczonych co następuje:

10 października br. prezydent St. Zjednoczonych p. Truman, podpisał „ustawę z 1951 r. o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa", która przewiduje specjalne kredyty w sumie 100 milionów dolarów na finansowanie „wszelkich specjalnie dobranych osób zamieszkujących w Zw. Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii... lub osób, które zbiegły z tych krajów, bądź to dla skupienia ich w oddziałach sił zbrojnych, popierających organizację paktu północno-atlantyckiego, bądź dla innych celów".

W ten sposób wyasygnowane w myśl tej ustawy środki przeznaczone są na finansowanie działalności dywersyjnej poszczególnych osób i grup zbrojnych, wymierzonej przeciwko Zw. Radzieckiemu i innym państwom, o których wspomina ustawa.

Ustawa przewiduje finansowanie poszczególnych osób i grup zbrojnych na terytorium Zw. Radzieckiego i szeregu innych państw, ażeby mogły one prowadzić wewnątrz wymienionych państw działalność sabotażową i dywersyjną. Nie trudno również wywnioskować, że ustawa przewiduje finansowanie zdrajców ojczyzny i zbrodniarzy wojennych, którzy zbiegli ze swych krajów i ukrywają się na terytorium St. Zjednoczonych i szeregu innych państw, oraz finansowanie uzbrojonych grup dla walki przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Uchwalenie przez St. Zjednoczone takiej ustawy stanowi akt nie mający precedensu w stosunkach między państwami i **JEST BRUTALNĄ INGERENCJĄ ST. ZJEDNOCZONYCH W SPRAWY WEWNĘTRZNE INNYCH KRAJÓW.** Jest to zarazem niesłychane pogwałcenie norm prawa międzynarodowego, nie dające się pogodzić z normalnymi stosunkami między krajami i z poszanowaniem suwerenności państwowej.

Uchwalenie takiej ustawy oceniać można jedynie jako akt agresywny, zmierzający do wywołania dalszych komplikacji w stosunkach między St. Zjednoczonymi a Zw. Radzieckim i do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

Brutalne pogwałcenie zobowiązań z 1933 r.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu St. Zjednoczonych, że podpisanie tej ustawy przez prezydenta USA stanowi brutalne pogwałcenie przez rząd amerykański zobowiązań, przyjętych wobec Zw. Radzieckiego na podstawie pism, wymienionych 16 listopada 1933 r. między Komisarzem Ludowym spraw zagr. ZSRR Litwinowem a prezydentem USA Rooseveltem przy nawiązywaniu stosunków dyplomatycznych między Zw. Radzieckim a St. Zjednoczonymi. W myśl tego porozumienia rządy ZSRR i USA zobowiązały się na wzajem do poszanowania suwerenności obu państw i do powstrzymania się od wszelkiej ingerencji we wzajemne sprawy wewnętrzne. Oba rządy zobowiązały się że będą bezwzględnie powstrzymywały się od wszelkich aktów mających na celu spowodowanie lub popieranie interwencji zbrojnej przeciwko drugiej z układających się stron. W porozumieniu tym wskazano wyraźnie, że rząd St. Zjednoczonych i rząd Zw. Radzieckiego zobowiązały się, iż nie będą „ani tworzyć, ani subsydiować, ani popierać wojskowych organizacji czy grup mających na celu walkę zbrojną" przeciwko drugiej stronie oraz że będą „zapobiegać wszelkiemu werbunkowi do podobnych organizacji i grup". W porozumieniu wskazano dalej, że strony zobowiązują się nie dopuszczać do tworzenia podobnych organizacji i grup mających na celu zwalczanie ustroju politycznego lub socjalnego obu państw.

W ten sposób w czasie nawiązywania stosunków dyplomatycznych St. Zjednoczone i Zw. Radziecki zobowiązały się rozwijać te stosunki na podstawie wzajemnego poszanowania suwerennych praw i nieingerencji we

Dalszy ciąg na str. 2

Protesty księży Poznania i Bydgoszczy

przeciw antypolskiej akcji kleru Trizonii

W Poznaniu i Bydgoszczy odbyły się zebrania księży, na których uchwalono protesty przeciwko rewizjonistycznym wystąpieniom w Niemczech zach.

W rezolucji księża woj. poznańskiego, protestując przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach. i kwestionowaniu granicy pokoju na Odrze i Nysie, wezwali wszystkich kapłanów do wzmożenia wysiłków w konstruktywnej pracy nad pokrzyżowaniem agresywnych zamierzeń imperializmu amerykańskiego.

„Wzywamy wszystkich wiernych do wzmożonego wysiłku przy realizacji Planu 6-letniego, który stanie się ostoją siły i mocy naszej Ojczyzny. W pracy tej nie powinno zabraknąć nas, braci kapłanów".

W liście skierowanym do Prymasa Polski, ks. dr Wyszyńskiego, księża woj. bydgoskiego piszą m. in.:

„Oburzeniem napełnia nas to, że wielu kapłanów w Niemczech zach. i w innych katolickich krajach Zachodu — zwłaszcza kapłanów spośród wyższej hierarchii kościelnej — popiera akcję remilitaryzacji, neohitlerowskiego rewizjonizmu i zaborczości".

„Dlatego na ręce Waszej Ekscelencji przesyłamy — pod adresem części kleru zach.-niemieckiego — wyrazy głębokiego oburzenia i protestu oraz wołamy głośno: chcemy pokoju, jesteśmy przeciw wojnie, jesteśmy po stronie Ewangelii i Chrystusa — Króla pokoju. Jesteśmy po stronie tych, co pokoju bronią, co w pokoju chcą tworzyć i pracować. Uczynimy wszystko co wzmocni obóz pokoju, co potęguje siły naszej Ojczyzny, co sprzyja zagospodarowaniu naszych drogich Ziem Zachodnich".

Propozycje delegacji koreańsko-chińskiej

w sprawie linii demarkacyjnej

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin donosi, że 21 bm. na posiedzeniu podkomisji, obradującej w Panmundżonie, delegaci koreańsko - chińscy oświadczyli, że w zasadzie zgadzają się na ostatnie propozycje amerykańskie w sprawie tymczasowej wojskowej linii demarkacyjnej w Korei.

Delegaci koreańsko - chińscy zaproponowali następujący tekst porozumienia w sprawie linii demarkacyjnej:

1 faktyczna linia frontu (linia kontaktu) stanowi wojskową linię demarkacyjną i obie strony walczące wycofują swe wojska o 2 km od tej linii, tworząc w ten sposób strefę zdemilitaryzowaną;

2 podkomisja wytycza wojskową linię demarkacyjna oraz granice strefy neutralnej, biegnące o 2 km. na południe i na północ od wojskowej linii demarkacyjnej;

3 mimo że działania wojenne będą trwały, linia demarkacyjna i obszar strefy zdemilitaryzowanej nie ulegną zmianom, jeśli ostateczne porozumienie w sprawie rozejmu będzie podpisane przed upływem 30 dni od chwili zatwierdzenia linii demarkacyjnej i obszaru strefy zdemilitaryzowanej przez obie delegacje w pełnym składzie.

Jeśli do chwili podpisania ostatecznego porozumienia w sprawie rozejmu upłynie więcej niż 30 dni, linia demarkacyjna i strefa neutralna ulegną poprawkom, odpowiadającym zmianom, jakie ewentualnie nastąpią w położeniu linii frontu.

Samolot USA pogwałcił

granicę rumuńską

BUKARESZT (PAP). Amerykański samolot wojskowy lecący z Niemiec zach do Belgradu, przeleciał 19 bm. o godz. 14 min. 30 nad terytorium rumuńskim.

W związku z tym min spraw zagr. Rumunii wystosowało do poselstwa USA w Bukareszcie notę, która stwierdza, że przelot ten stanowi brutalny akt pogwałcenia granicy rumuńskiej i elementarnych norm prawa międzynarodowego

Demaskując fałsze i oszczerstwa imperialistów amerykańskich rząd Korei Ludowej domaga się od ONZ:

zaprzestania działań wojennych
wycofania wojsk obcych
ukarania winnych przedłużania rokowań o rozejm

PEKIN (PAP). Minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Pak Hen-en, skierował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo, które stwierdza m in.:

Doszło do wiadomości rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, że przedstawiciele dowództwa amerykańskiego w Korei oraz niektórzy mężowie stanu USA, w tej liczbie Truman, rozpowszechniają oszczercze pogłoski, iż wojska Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i chińscy ochotnicy ludowi rzekomo zabijają jeńców wojennych tzw. wojsk ONZ w Korei.

Upoważniony jestem do oświadczenia, że wszystkie te oszczercze wiamości są brutalnym kłamstwem, obliczonym — PO PIERWSZE — na przeciąganie rokowań w Kaesongu, PO DRUGIE — na oszukanie opinii publicznej, w celu zamaskowania przy pomocy tego kłamstwa i fałszerstwa zbrodni, dokonywanych przez interwencyjne wojska amerykańsko-angielskie wobec Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w okresie, poprzedzającym rozpoczęcie i po rozpoczęciu rokowań o rozejm.

Pod presją światowej opinii publicznej i w rezultacie klęsk na froncie, imperialiści amerykańscy, którzy zmuszeni zostali zgodzić się na porozumienie w sprawie drugiego punktu porządku dziennego rokowań w Kaesongu, fabrykują obecnie różne fałszerstwa, aby stworzyć przeszkody dla uregulowania trzeciego punktu porządku dziennego i by tym samym przeciągnąć rokowania w Kaesongu. Rozpowszechniając te złośliwe pogłoski, interwenci amerykańsko-angielscy w dalszym ciągu dokonują barbarzyńskich zbrodni w Korei, pod szyldem flagi ONZ.

17 tys. jeńców wojennych zamordowali interwenci

Nasze oświadczenia w prasie koreańskiej i zagranicznej podkreślały już niejednokrotnie zbrodnie i barbarzyńskie tortury, dokonane w amerykańskich obozach dla jeńców wojennych, mające na celu wymuszanie na jeńcach ujawnienia tajemnicy wojskowej. Po śledztwie i torturach rozstrzeliwuje się wielu jeńców wojennych w Suwonie, Teczhonie, Tegu, ludzie tracą zmysły po okrutnych torturach w amerykańskich obozach dla jeńców wojennych.

Obóz dla jeńców wojennych, znajdujący się na jednym z półwyspów prowincji południowy Kensan, nazwany został przez miejscową ludność południowo-koreańską—wyspą śmierci. Codziennie wywozi się z tego obozu zwłoki zabitych i zamęczonych w czasie tortur. Żandarmi przywiązują swe ofiary do słupów i ćwiczą się na nich w strzelaniu z karabinów. W obozach widzi się często zwłoki, pozostawione na szubienicach.

Według niepełnych danych, tylko w rb. w obozach jeńców wojennych w południowej Korei zabito i zamęczono w czasie tortur oraz zamarzono głodem około 17 tysięcy jeńców wojennych żołnierzy i oficerów koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich.

Potworne zbrodnie »wojsk ONZ« w Korei

Wojska interwencyjne kontynuują jednocześnie bombardowania miast i wsi koreańskich celem zniszczenia ludności cywilnej. W ciągu ostatnich czterech i pół miesięcy na Phenian zrzucono przeszło 35 tys. bomb różnych kalibrów. Przeszło 8.500 osób, przede wszystkim kobiet i dzieci zostało zabitych i rannych. W ciągu ostatnich dwóch i pół miesiąca bombardowano przeszło 15 tysięcy razy Phenian, Wonsan, Sariwon, Sunjan, Jandok, Enbek i inne miasta. W rezultacie bombardowań i obstrzału z karabinów maszynowych, zniszczono dziesiątki tysięcy baraków, do których schroniła się ludność tych miast.

Dowództwo amerykańskie zamierza drogą zbrodniczego bombardowania sterroryzować ludność cywilną i zmusić walczący naród koreański do przyjęcia niesprawiedliwych propozycji strony amerykańskiej w Kaesongu. Zbrodnie dokonywane przez wojska ONZ w Korei świadczą również o tym, że imperialiści amerykańscy, którzy wiele mówią o pokoju, w rzeczywistości dążą do zerwania rokowań w Kaesongu, do rozszerzenia wojny w Korei i przekształcenia tej wojny w trzecią wojnę światową. Lecz imperialistom amerykańskim nie uda się przy pomocy żadnych fałszerstw, żadnych oszczerstw ukryć faktów zbrodni, dokonywanych przez wojska ONZ w Korei.

Postulaty Korei Ludowej

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej demaskując nowe fałszerstwa i złośliwe oszczerstwo rozpowszechniane przez imperialistów amerykańskich pod adresem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i ochotników chińskich, **ŻĄDA OD ONZ:**

natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei jako pierwszego etapu na drodze do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, wycofania wojsk za linię frontu i utworzenia dwukilometrowej strefy zdemilitaryzowanej, zgodnie ze sprawiedliwą i rozsądną propozycją delegacji dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej i dowództwa ochotników chińskich; wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei; pociągnięcia do najsurowszej odpowiedzialności winnych przeciągania wojny w Korei oraz organizatorów i wykonawców barbarzyńskich zbrodni, dokonywanych wobec koreańskiej ludności cywilnej.

Hanley kłamie – stwierdza prasa amerykańska

NOWY JORK (PAP) — Dzienniki omawiają oświadczenie kierownika wydziału prawnego przy VIII armii amerykańskiej w Korei — Hanleya, który, jak wiadomo, wystąpił z prowokacyjnym twierdzeniem o rzekomym „zabijaniu" jeńców amerykańskich w Korei.

Dziennik „Daily Compass" stwierdza: „Nie ulega żadnej wątpliwości, że pułkownik Hanley jest zwykłym kłamcą".

Dziennik **„Christian Science Monitor"** podaje, że żołnierze amerykańscy na froncie uważają oświadczenie Hanleya oraz rozmaite komunikaty amerykańskie o „okrucieństwach", popełnianych rzekomo przez wojska ludowe, — za niezgodne z prawdą wymysły propagandowe.

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin donosi: Jak bezpodstawne i cyniczne są oszczerstwa amerykańskie o rzekomym „znęcaniu" się nad jeńcami w Korei Północnej świadczą listy tych jeńców.

Oto list angielskiego marynarza **Mc Kee** do swej matki i braci żyjących w Anglii: „Nie bójcie się o mnie, czuję się dobrze, jestem bardzo dobrze traktowany przez ochotników chińskich".

A oto list żołnierza amerykańskiego **Timpanaro** ze stanu New Jersey do swej matki: „Proszę cię nie obawiaj się o moje bezpieczeństwo, ponieważ traktowany jestem jak można najlepiej i wkrótce wrócę do domu. Jedzenie jest dobre".

W okupowanym Seulu

PEKIN (PAP) Dziennik koreański „Nodon Sinmun" opublikował oświadczenie uciekiniera, Kim Czen-czo na temat sytuacji w okupowanym przez agresorów amerykańskich Seulu.

Terror i przemoc stały się zjawiskiem codziennym w Południowej Korei — oświadczył Kim Czen-czo. — Po wszystkich drogach wędrują bezdomni. Ludność głoduje. Pijani oficerowie i żołnierze interwentów włóczą się po mieście, strzelają do ludności cywilnej i gwałcą kobiety. Szczególnie głębokie oburzenie mieszkańców wywołuje fakt, że wrogowie narodu koreańskiego — japońscy samurajowie znowu spacerują po ulicach miasta, jak gospodarze.

Prezydent RP odznaczył 38 chłopów gdańskich

za wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa

Prezydent R.P. na wniosek Prezydium Woj. R.N. w Gdańsku — postanowieniem z 20 bm. odznaczył — za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego następujących 38 chłopów pracujących woj. gdańskiego:

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Bielińska Jadwiga — sołtys gr. Pączewo, gm. Skórcz, pow. Starogard, Kołodziejczyk Jan — sołtys gr. Jurandowo, gm. Żurawiec, pow. Elbląg, Wierucki Marian — sołtys gr. Montowo, gm. Ryjewo, pow. Kwidzyń.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Batkowski Stanisław — gr. i gm. Bobowo, pow. Starogard, Bąk Piotr — gr. i gm. Ostaszewo, pow. Gdańsk, Cierzan Klemens — gr. Chośnica, gm. Parchowo, pow. Kartuzy, Dzienisz Franciszek — gr. i gm. Strzepcz, pow. Wejherowo, Günther Antoni — gr. Piechowice, gm. Dziemiany, pow. Kościerzyna, Jezierska Janina — gr. Gołębiewko, gm. Godziszewo, pow. Tczew, Karaś Franciszek — gr. Komary, gm. Sobieszewo, pow. Gdańsk, Kowalkowski Jan — gr. Gniewskie Pole, gm. Mareza, pow. Kwidzyń, Kropidłowski Jan — gr. Tuszkowy, gm. Lipusz, pow. Kościerzyna, Kukliński Paweł — gr. Gręblin, gm. Mała Walichnowy, pow. Tczew, Leśniak Julianna — gr. Sulicice, gm. Krokowa, pow. Wejherowo, Mrozek Józef — przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w Niebądzimiu, gm. Nowa Wieś, pow. Lębork, Partyka Walenty — przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w Kątach, gm. Stare Pole, pow. Malbork, Polak Józef — gr. Janowiczki, gm. Łebień, pow. Lębork, Puzdrowski Jan — gr. Rekownica, gm. Nowa Karczma, pow. Kościerzyna, Szczypior Alojzy — gr. Gołubie, gm. Stężyca, pow. Kartuzy.

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Adamowski Jan — gr. Raczki Elbląskie, gm. Jegłownik, pow Elbląg, Banas Józef — gr. i gm. Gardeja, pow. Kwidzyń, Chamczyk Czesław — gr. Łosiewo, gm. Szropy, pow. Sztum, Kasperowicz Leonard — gr. Brudzędy, gm. Jasna, pow. Sztum, Kieler Bronisław — gr. Myszewko, gm. Nowy Dwór, pow. Gdańsk, Klimza Bronisław — gr. Kowale, gm. Łostowice, pow. Gdańsk, Kołodziejczyk Janina — gr. i gm. Wicko, pow. Lębork, Konefał Józef — gr Lasowjce Wielkie, gm. Myszewo, pow. Malbork, Kruszka Franciszek — gr. Piekło, gm. Miłoradz, pow. Malbork, Kurowski Władysław — gr. Rudno, gm. Walichnowy Małe, pow. Tczew, Matysiak Kazimierz — gr. Wielka Słońca, gm. Subkowy, pow. Tczew, Pałucki Tytus — sołtys gr. Pułkowice, gm. Straszewo, pow. Sztum, Ponka Brunon— gr. Iłownica, gm. Liniewo, pow. Kościerzyna, Rutyna Adam — gr. Zalesie, gm. Pomorska Wieś, pow. Elbląg, Skibiński Stanisław — gr. Wojciechowo, gm. Choczewo, pow. Lębork, Strenga Wiktor — gr. Jaroszewy, gm. Pogódki, pow. Kościerzyna, Szulc Jan — gr. Smętowo, gm. Leśna Jania, pow. Starogard, Szymichowski Józef — gr. Łyśniewo, gm. Sierakowice, pow. Kartuzy, Zielkie Jan — gr. Radoszewo, gm. Studno, pow. Wejherowo.

W celu uregulowania sytuacji w Grecji — zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na Bałkanach

Propozycje radzieckie w ONZ

PARYŻ (PAP). W środę toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w Specjalnej Komisji Politycznej nad punktem, który nazwany został prowokacyjnie przez państwa zachodnie sprawą „zagrożenia niezawisłości politycznej i integralności terytorialnej Grecji".

Delegat Brazylii, poparł usłużnie propozycje pięciu państw utworzenia tzw. „podkomisji bałkańskiej", która stanowiłaby parawan dla agresywnych planów imperialistów amerykańskich i angielskich na Bałkanach.

Przedstawiciel radziecki, **Carapkin** oświadczył, że działalność tzw. „komisji bałkańskiej" stanowiła przeszkodę na drodze do uregulowania stosunków pomiędzy Grecją a Bułgarią i Albanią. Jeśli do chwili utworzenia tej komisji dokonano ze strony greckiej 319 prowokacji na granicy albańskiej, to od początku działalności „komisji bałkańskiej" do końca lipca r.b. liczba incydentów granicznych wzrosła przeszło 5-krotnie i osiągnęła 1.613.

Delegat radziecki wskazał, że „komisja bałkańska" służyła w istocie do zamaskowania agresywnych planów Grecji przeciwko Albanii i Bułgarii. „Komisja bałkańska" nie była w rzeczywistości organem ONZ, lecz oddziałem bałkańskim wywiadu amerykańskiego. Nie ma więc żadnych podstaw dla zachowania tej komisji, która powinna być rozwiązana. Wygra na tym jedynie sprawa pokoju na Bałkanach.

Carapkin oświadczył, że Grecji nie grozi żadne niebezpieczeństwo ani ze strony Albanii czy też Bułgarii, ani też ze strony żadnego innego kraju demokracji ludowej. Rzeczywiste niebezpieczeństwo grozi Grecji ze strony St. Zjednoczonych, które brutalnie ingerują we wszystkie dziedziny życia wewnętrznego Grecji.

Omawiając propozycje pięciu państw o utworzeniu tzw. „podkomisji bałkańskiej", Carapkin stwierdził, że projekt ma na celu zachowanie w innej formie „komisji bałkańskiej". Nowa podkomisja w dalszym ciągu służyłaby za parawan agresywnym planom amerykańsko-angielskim na Bałkanach.

W celu uregulowania sytuacji w Grecji i zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na Bałkanach, delegacja radziecka przedłożyła następujący projekt rezolucji:

Zgromadzenie Ogólne w celu uregulowania sytuacji w Grecji zaleca podjęcie następujących kroków:

1 zaprzestanie ingerencji St. Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne Grecji;

2 ogłoszenie w Grecji amnestii powszechnej, zniesienie obozów koncentracyjnych oraz uchylenie wszystkich wyroków śmierci wydanych przez sądy greckie na patriotów greckich, włączając w to wyrok śmierci wydany ostatnio przez doraźny sąd wojskowy w Atenach na 12 demokratów greckich;

3 nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecją a Albanią oraz pomiędzy Grecją a Bułgarią;

4 rozwiązanie „komisji bałkańskiej.

Narody nie chcą obłudnych deklaracji pokojowych

PARYŻ (PAP). Na środowym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ toczyła się dyskusja nad propozycją trzech mocarstw (USA, W. Brytanii i Francji) o tzw. „uregulowanej, ograniczonej i zrównoważonej redukcji wszystkich sił zbrojnych i zbrojeń".

Przemówienie wygłosiła delegatka czechosłowacka **Sekaninova**, która wykazała, że propozycja ta nie ma na celu ani redukcji zbrojeń, ani zakazu broni atomowej, lecz stanowi potwierdzenie przygotowań trzech mocarstw zach. do nowej agresji. Propozycja ta nie ma też nic wspólnego z zadaniem zmniejszenia ciężaru zbrojeń i rozładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Narody wszystkich krajów pragnące pokoju domagają się nie obłudnych deklaracji pokojowych, lecz niezwłocznego zaprzestania wyścigu zbrojeń, przeprowadzenia ich redukcji i bezwzględnego zakazu broni atomowej.

Środowe posiedzenie, podobnie jak i poprzednie, zostało zamknięte przed przewidzianym terminem wobec tego, że nie było już chętnych do zabrania głosu.

ZE ŚWIATA

✤ MOSKWA. Przebywająca w ZSRR grupa artystów polskich po występach gościnnych w Moskwie udała się do Leningradu.

✤ MOSKWA. W ciągu 3 kwartałów br. w miastach ZSRR otwarto około 600 wielkich domów towarowych. W pierwszej połowie 1952 r. otwartych zostanie 900 wielkich domów towarowych i sklepów. Obroty handlu detalicznego w r. 1952 wzrosną o 25 proc.

✤ PARYŻ. Wskutek długotrwałych deszczów wody Rodanu i jego dopływów wystąpiły z brzegów, zalewając znaczne obszary środkowej i południowej Francji. W dep. Drome zatopione zostały miasta Valence i Mentelimar. Komunikacja kolejowa pomiędzy Lionem a Marsylią jest przerwana.

✤ KOPENHAGA. Na budowę bazy wojskowej w Tula na Greniandii, Ameryka nie w r. b. wydatkowali 135 mil dol. W zatoce zakotwiczonych było 55 wielkich transportowców amerykańskich.

✤ ATENY. Amerykańska marynarka wojenna okupowała na nieokreślony czas porty greckie. Okręty amerykańskie przeprowadzają nieustannie manewry na greckich wodach terytorialnych.

✤ KAIR. Min. oświaty Egiptu — Taha Hussein Pasza wydał zarządzenie, na podstawie którego wszystkie zakłady naukowe mają zwolnić z pracy wykładowców brytyjskich.

✤ RZYM. 10 tys. górników zagłębia węglowego Carbonia na Sycylii przeprowadziło dwudniowy strajk powszechny, domagając się poprawy warunków bytu.

250 tys. bezdomnych — 200 miliardów lirów strat

Straszliwe skutki powodzi we Włoszech

Rząd sabotuje społeczną inicjatywę pomocy

RZYM (PAP). Sytuacja we Włoszech północnych objętych powodzią jest z każdym dniem coraz bardziej katastrofalna. Według oficjalnych danych liczba bezdomnych przekracza 250 tys. osób. Szkody materialne wyrządzone przez powódź są olbrzymie i sięgają 200 miliardów lirów. Z powodu braku żywności i lekarstw na terenach objętych powodzią grozi wybuch epidemii.

Zalane tereny wynoszą około 3 tys. km. kw. W mieście Adria przeszło 20 tys. osób schroniło się na wyższych piętrach i na dachach domów oczekując ratunku. W Rovigo w takiej samej rozpaczliwej sytuacji znajduje się około 15 tys. ludzi. Na ogólną ilość 51 miast i miasteczek w prowincji Rovigo 27 jest całkowicie zalanych. W czwartek wieczorem władze musiały przeprowadzić ewakuację licznych miejscowości położonych na wschód od Adrii.

Karygodna bierność władz rządowych wywołuje coraz większe oburzenie społeczeństwa włoskiego. Dzienniki demokratyczne podkreślają, że rząd de Gasperiego wyasygnował w tym roku na przygotowania wojenne 600 miliardów lirów, a na pomoc dla powodzian — zaledwie 6 miliardów.

Mimo tragicznej sytuacji ludności rząd wszystkimi sposobami sabotuje samorzutną akcję organizacji robotniczych, śpieszących z pomocą powodzianom w Adrii, Rovigo i Cavarzere władze policyjne rozwiązały Ludowe Komitety Powodziowe i nie dopuszczają do udziału w akcji ratunkowej ochotniczych brygad młodzieżowych, które przybyły specjalnie do prowincji Rovigo.

Wojsko otrzymało rozkaz strzelania bez ostrzeżenia do wszystkich, kto bez „zezwolenia" zbliża się do zatopionych domów. Burmistrzom należącym do partii komunistycznej lub socjalistycznej władze nie zezwalają na kierowanie akcją ratunkową.

Na posiedzeniu Izby Posłów P. **Nenni** zgłosił interpelację, w której podkreślił odpowiedzialność rządu za nieprzeprowadzenie w odpowiednim czasie niezbędnych prac ochronnych, które zapobiegłyby straszliwej klęsce.

Sekretariat Partii Komunistycznej powziął uchwałę, w której demaskuje skandaliczną stronniczość, z jaką organizacje klerykalne i liczni przedstawiciele władz rządowych sabotują akcję całego narodu, który spieszy z pomocą ofiarom powodzi.

FAKTY DNIA

Szwecja zamerykanizowana

CZYTELNICY pamiętają z pewnością wymianę not między rządami Polski i Szwecji, która nastąpiła w ostatnim czasie w związku z bezprawnym zdjęciem przez szwedzką policję z polskiego statku w Sztokholmie polskiego marynarza i w związku z nieudaną próbą porwania innego polskiego marynarza. Noty polskie zarzuciły rządowi szwedzkiemu pogwałcenie obowiązujących praw międzynarodowych i znieważenie polskiej bandery. Noty te wymieniły szereg faktów wrogiego ustosunkowania się władz szwedzkich do interesów polskich i do obywateli polskich. Rząd Szwecji odpowiedział na te wszystkie udowodnione i uzasadnione zarzuty górnolotnymi frazesami o „prawie azylu", o rzekomym poszanowaniu ustaw itd.

Wiedzieliśmy dotychczas, że demagogia „atlantycka" brzmi jednakowo obłudnie, niezależnie od tego, czy jest zredagowana po angielsku, francusku, czy włosku. Przekonaliśmy się teraz, że również zmarshallizowany rząd szwedzki — po odbyciu odpowiedniego „stażu" w Waszyngtonie — przyswoił sobie i potrafił przetłumaczyć na szwedzki amerykańskie frazesy o „wolności" i „demokracji".

Depesze wczorajsze wykazały raz jeszcze, jaką wagę mają te „atlantyckie" deklamacje władz szwedzkich. Przyjrzyjmy się bowiem, jak rząd Szwecji pojmuje prawo azylu. Gdy Polska zażądała wydania bezprawnie porwanego marynarza, który aresztowany był na polskim statku za popełnienie przestępstw kryminalnych i dyscyplinarnych, władze szwedzkie powołały się na rzekomo mu przysługujące prawo azylu.

Gdy jednak w Szwecji usiłowało schronić się kilku marynarzy hiszpańskich, którzy uciekli z hiszpańskich statków i szukali ratunku przed grożącymi im represjami hiszpańskich faszystów — władze szwedzkie pośpieszyły aresztować tych marynarzy-antyfaszystów i obecnie deportowały ich do Hiszpanii. Oczywistą jest rzeczą, że ci uciekinierzy, którzy jak najbardziej uprawnieni byli do skorzystania z prawa azylu, na skutek nieludzkiego uczynku rządu Szwecji narażeni zostali na najgorsze prześladowania w Hiszpanii. Przypomina się sprawa polskiego marynarza Miśkiewicza, którego rząd szwedzki podczas wojny wydał w ręce hitlerowskich siepaczy.

Tak „elastyczne" pojmowanie prawa azylu jest tylko jednym z przykładów zamerykanizowania rządu szwedzkiego, który formalnie ze względu na opozycję ludności nie przystąpił do paktu atlantyckiego, faktycznie jednak wysługuje się władcom Ameryki na równi z innymi rządami zachodniej Europy. Narastająca w całej Europie nienawiść do amerykańskich pretendentów do panowania nad światem nie ominie społeczeństwa szwedzkiego. Haniebne postępowanie władz szwedzkich wobec obywateli polskich i zbrodnia popełniona przez te władze wobec hiszpańskich marynarzy przyczynią się jedynie do wzrostu oporu przeciwko amerykańskim „gauleiterom" Europy zachodniej i ich posłusznym wasalom w Szwecji.

W. H.

47 numer »Nowych Czasów«

MOSKWA (PAP). W Moskwie ukazał się kolejny (47) numer tygodnika „Nowe Czasy" („Nowoje Wremia") poświęconego zagadnieniom międzynarodowym.

Artykuł wstępny poświęcony jest uchwałom wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju. Artykuł redakcyjny zawiera omówienie propozycji radzieckich, zgłoszonych przez min. A. Wyszyńskiego w ONZ.

W numerze znajdujemy ponadto artykuły: „W sprawie wykorzystywania bogactw naturalnych", „Sytuacja polityczna Pakistanu", „W nowych Chinach", „Anglo-Amerykański pojedynek w Izraelu" i inne informacje.

KRÓTKIE SPIĘCIA

Adenauerowcy zadowoleni z Watykanu

Organ partii Adenauera (CDU) „Rheinischer Kurier" w artykule o stosunku niemieckiej hierarchii katolickiej do zagadnienia jedności Niemiec stwierdza z zadowoleniem, że hierarchia kościelna popiera wszystkie rewizjonistyczne żądania adenauerowców, hitlerowców itd. Z jeszcze większym zadowoleniem pismo stwierdza, że w swej walce o zwrot np. „terenów niemieckich na wschodzie" niemiecki kler korzysta z pełnego poparcia Watykanu. „Stolica apostolska nie uznaje granicy na Odrze i Nysie, nie uznaje stanu faktycznego opartego na gwałcie" — pisze „Rheinischer Kurier".

Co prawda naród polski NIE stwierdza tego z zadowoleniem, ale to dla Stolicy Apostolskiej jest mniej ważne.

W-k

USA demaskują się jako wróg pokoju

(Dalszy ciąg ze str. 1)

wzajemne sprawy wewnętrzne. Nie ma potrzeby podkreślać, że odpowiadało to interesom obu państw i jednocześnie interesom powszechnego pokoju.

Uchwalenie ustawy, przewidującej wyasygnowanie 100 milionów dolarów na działalność sabotażową i dywersyjną przeciwko Zw. Radzieckiemu wykazuje, że rząd St. Zjednoczonych, gwałcąc brutalnie przyjęte zobowiązania, kontynuuje tym samym politykę dalszego pogarszania stosunków ze Zw. Radzieckim i dalszego zaostrzania sytuacji międzynarodowej.

Rozumie się samo przez się, że rząd St. Zjednoczonych nie ma żadnego prawa tworzyć dywersyjnych grup i formacji zbrojnych dla prowadzenia dywersyjnej działalności przeciwko Zw. Radzieckiemu. Aktem tym rząd St. Zjednoczonych demaskuje się jedynie jako wróg pokoju, który gwałci przyjęte zobowiązania i depce bezceremonialnie elementarne normy prawa międzynarodowego i stosunków między państwami.

Rząd radziecki zakłada wobec rządu St. Zjednoczonych kategoryczny protest z powodu tego nowego agresywnego aktu rządu St. Zjednoczonych wobec Zw. Radzieckiego i brutalnego pogwałcenia przez St. Zjednoczone zobowiązań, przyjętych w myśl porozumienia z 16 listopada 1933 r. Rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że cała odpowiedzialność za takie postępowanie spada na rząd Stanów Zjednoczonych, oraz oczekuje, że rząd USA podejmie właściwe kroki dla uchylenia wspomnianej ustawy.

✤

Cumming oświadczył, że zakomunikuje niezwłocznie notę rządu radzieckiego rządowi USA.

Narty, bojery i saneczki

Zimowy sezon wczasów pracowniczych zapowiada się atrakcyjnie

Tegoroczny zimowy sezon wczasów pracowniczych zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Ludzie pracy, którzy wykorzystywać będą urlopy w okresie zimowym, mają zapewnione liczne rozrywki kulturalne, ciekawe wycieczki krajoznawcze oraz sporty zimowe.

Fundusz Wczasów Pracowniczych w porozumieniu z PTTK i innymi organizacjami urządza po raz pierwszy w roku bieżącym tzw. turystyczne wysokogórskie wczasy narciarskie. Odbywać się one będą w pięknie położonych schroniskach na Kalatówkach, w Karkonoszach oraz w Beskidach. Uczestnicy tych wczasów będą mieli możność spędzenia urlopu na przyjemnych wycieczkach narciarskich i zawodach sportowych pod kierownictwem fachowych instruktorów.

W sezonie zimowym do dyspozycji wczasowiczów oddanych zostanie ponad 3 tys. par nart, około 500 saneczek oraz znaczna ilość łyżew i butów narciarskich. Dla ułatwienia zaopatrywania się w sprzęt i ekwipunek, utworzone zostaną po raz pierwszy centralne punkty wypożyczania sprzętu narciarskiego, gdzie można będzie otrzymać wszystkie niezbędne części sportowego ekwipunku.

Bardzo atrakcyjną formą wczasów będą tzw. wczasy bojerowe na Jeziorach Mazurskich. Do dyspozycji zwolenników żeglarstwa lodowego FWP przygotował już 6 nowych bojerów.

Specjalny wysłannik »Życia« red. B. Wójcicki telefonuje z Paryża:

Naród francuski w walce przeciw remilitaryzacji

Paryż, 22 listopada

Dziś jeden temat przewijał się tutaj powszechnie w rozmowach — w metro, autobusach, kawiarniach, kuluarach pałacu Chaillot, wszędzie: wczorajsza potężna manifestacja ludu Paryża, manifestacja protestu przeciw pobytowi Adenauera w stolicy Francji, przeciw wskrzeszeniu Wehrmachtu.

Paryż pokpiwa sobie z 7-tysięcznej zmotoryzowanej i pieszej armii żandarmów i policjantów, którzy na Polach Elizejskich czekali pod deszczem z bronią u nogi, z pałkami w zanadrzu na manifestantów, gdy dziesiątki tysięcy demonstrowało tymczasem w olbrzymim trójkącie: plac Opery—dworzec St. Lazare — plac Republiki.

„Wolna prasa" kapitalistyczna usiłuje na wszelki sposób pomniejszyć lub zgoła przemilczeć patriotyczną demonstrację ludu Paryża. Głucho o niej milczy amerykański dziennik w języku francuskim „Paris Presse". Nie zdążył widać uzgodnić sprawy z paryskim wydaniem „New York Herald Tribune", który już na pierwszej stronie wykrztusił część prawdy o manifestacji w stolicy Francji. Skrajnie prawicowy „Figaro" — na łamach tego świątobliwego organu p. Mauriaca ukazywały się wspomnienia SS-owca Skorzenny'ego — skrajnie prawicowy „Figaro" oblicza, iż manifestantow było od... 700 do 800, podczas gdy sama tylko liczba zaaresztowanych — oficjalnie ogłoszona — wynosi **ponad 800.** Poważniejszy, półoficjalny „Le Monde" przyznaje, iż manifestacja trwała dwie godziny

Nie mogąc zdławić dwugodzinnej manifestacji ludu Paryża, różnie próbowano ratować prestiż Adenauera. Usiłowano np sterroryzować redakcję i drukarnię lewicowego dziennika francuskiego „Liberation". Jednakże, wobec zdecydowanej postawy drukarzy i dziennikarzy, policja wolała się wycofać, pobiwszy dotkliwie sekretarza redakcji Po czym prefektura ogłosiła, iż siły policyjne... bynajmniej nie wtargnęły do lokalu redakcji..

Ponad dwie godziny dziesiątki tysięcy Paryżan — wśród żywej, bijącej w oczy sympatii całej stolicy Francji, wśród łopotu sztandarów narodowych i śpiewu „Marsylianki" — powtarzały niezłomne „NIE" narodu francuskiego.

Mr Acheson nie może się uskarżać na brak informacji z pierwszej — i mocnej — ręki. Słowa uroczystej przysięgi ludu Paryża: **„NIE USTANIEMY W WALCE PRZECIW REMILITARYZACJI NIEMIEC"** — musiały dotrzeć i do jego dostojnych uszu. Musiały wykazać w sposób poglądowy amerykańskiemu ministrowi spraw zagranicznych, jak nikłą wartość przedstawiają zobowiązania tych, którzy rzekomo w imieniu narodu francuskiego wyrażają zgodę na utworzenie Wehrmachtu, na przekształcenie Trizonii w arsenał wojny, na uwolnienie pozostających jeszcze w więzieniach hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, na adenauerowskie żądania rewizjonistyczne.

Że głos narodu francuskiego dotarł nie tylko do uszu ministra Achesona, na to nie brak dowodów. Grupa specjalnych wysłanników nacjonalistyczej prasy zachodnio-niemieckiej towarzyszących Adenauerowi skarży się rzewnie na chłodne przyjęcie zgotowane „kanclerzowi" i na atmosferę nieufności panującą w Paryżu. Trudno było w delikatniejsze słowa ubrać uczucia, których Adenauer — ten rzecznik wczorajszych katów narodu francuskiego — doznał w nieachesonowskim Paryżu.

Naród francuski i narody Europy zachodniej, z większością narodu niemieckiego włącznie, nie chcą ani rusz przyjąć zachwalanej im gorąco koncepcji „mniejszego ryzyka", jakim rzekomo ma być uzbrojenie starych i nowych hitlerowców.

Ale też Adenauer i hitlerowski generał von Speidel zgoła na kogo innego liczą. „Kanclerz" boński ujawnił to z całym, właściwym sobie cynizmem Na konferencji prasowej urządzonej dla wybranych przedstawicieli prasy reakcyjnej Konrad Adenauer oświadczył dosłownie: „Najważniejsze decyzje polityczne dotyczące naszego kraju zapadają w Waszyngtonie".

Po wczorajszej przeszło trzygodzinnej rozmowie z min. Achesonem przedstawiciel hitlerowskich magnatów przemysłowych i hitlerowskich generałów oświadczył dosłownie: „Jestem ogromnie rad z rezultatów tej rozmowy. Jeśli wszystkie przyszłe rokowania z min. Achesonem i zachodnimi ministrami spraw zagranicznych rozwijać się będą w taki sam sposób, będziemy rzeczywiście mogli być zadowoleni".

Nietrudno się domyślić, co przepełnia Adenauera takim iście północno-atlantyckim zadowoleniem. Jak donosi m in mieszczański dziennik paryski „Combat": Waszyngton skłonny jest zgodzić się na powołanie 18 hitlerowskich dywizji, z których każda ma liczyć po 20 tys. żołnierzy Pod szyldem armii europejskiej, czy też bez tego szyldu, nowy Wehrmacht stanowić będzie ponad połowę 35 dywizji, których w pierwszym rzucie domaga się Eisenhower. Oto jak wyglądają dzisiaj owe niewinne zachodnio-niemieckie „małe bataliony", którymi nie tak dawno jeszcze „socjalista" Jules Moch usiłował okłamać naród francuski. Tego rodzaju plany opracowuje się w Paryżu, o kilka ulic od pałacu Chaillot, gdzie dopiero w poniedziałek min. Acheson mówił o.. programie „rozbrojenia" w ujęciu 3 rządów zachodnich.

Z takim też „pokojowym" planem wskrzeszenia Wehrmachtu, który już od samego początku grać ma pierwsze skrzypce w tzw. „obronie zachodu" — jedzie Mr Acheson i Herr Adenauer do Rzymu, na sesję Rady Atlantyckiej.

Jednakże twarda rzeczywistość wykazuje, bezustannie i pod każdą szerokością geograficzną, że między planami Atlantydów a możliwością ich pełnej realizacji leży przepaść.

Wspomniany już dziennik amerykański w języku francuskim „Paris Presse" zachwala gwałtownie, piórem swego czołowego i przeinstruowanego w USA publicysty, politykę „sojuszu północno - atlantyckiego" „Paris Presse" pisze: „A przecież sojusz atlantycki to dobra polityka. Nie ma żadnej nieuchronnej przyczyny, aby ten sojusz budził w opinii francuskiej rosnącą gorycz".

W rzeczywistości jednak wszystkie nieuchronne konsekwencje polityki północno-atlantyckiej — już dziś widoczna ruina gospodarcza Francji i śmiertelne dla Francji niebezpieczeństwo wskrzeszenia Wehrmachtu — budzą właśnie rosnący sprzeciw narodu francuskiego, który w miażdżącej swej większości odrzuca zdecydowanie godzący w pokój świata spisek zwany paktem atlantyckim.

Bolesław Wójcicki

Członkowie krwawej bandy — winni morderstw i rabunku

skazani na śmierć przez sąd łódzki

Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi, na sesji wyjazdowej w Ozorkowie, rozpatrzył sprawę 4 morderców: 19-letniego J **Kubery**, 21-letniego Wł **Woźniaka**, 23-letniego **Z. Witasiaka** oraz 27-letniego Z. **Łuczaka**, którzy, zorganizowani w bandę, dokonali szeregu bestialskich morderstw oraz napadów terrorystyczno - rabunkowych.

Osk Kubera karany był już za sabotaż, zaś osk. Woźniak za napady rabunkowe.

Kubera i Woźniak, znalazłszy się na wolności, przystąpili niezwłocznie do realizowania zbrodniczego planu zorganizowania bandy dywersyjno-rabunkowej, która, według zeznań oskarżonych, miała działać w myśl założeń Andersa Obaj zbrodniarze zamierzali nawiązać kontakt z ambasadą USA w Warszawie Kubera oświadczył, że do popełniania zbrodni skłoniły bandytów ziejące nienawiścią do Polski Ludowej audycje radia amerykańskiego i brytyjskiego.

Oskarżeni zeznali, że pod wpływem audycji „Głosu Ameryki" i BBC planowali ucieczkę za granicę samolotem, który zamierzali opanować po sterroryzowaniu załogi. W okresie poprzedzającym zamierzoną ucieczkę dokonywali oni morderstw i napadów, aby „mieć się czym wykazać za granicą".

Szczytem zbrodni bandytów było morderstwo sześciu osób, dokonane przez nich 29 września b.r w miejscowości Aleksandria w pow łęczyckim. Oskarżeni weszli do restauracji Ig. Steglińskiego, w której znajdowali się również dwaj chłopi: St. Filipiak i St. Wróblewski oraz robotnik rolny M. Pędzimąż. Obok restauracji sublokatorski pokój zajmował funkcjonariusz MO, St. Darmach z żoną Ireną.

Bandyci bestialsko wymordowali strzałami w głowy wszystkich obecnych, dzieląc się następnie przy wódce zdobytym łupem.

Do rejestru zbrodni bandy doszły napady terrorystyczno-rabunkowe na sklepy gminnych spółdzielni w powiatach łaskim i kutnowskim Oskarżeni zeznali, że zrabowane pieniądze wydawali na pijaństwa i hulanki

10 b.m. bandyci zostali aresztowani.

Po wysłuchaniu zeznań świadków oraz przemówień prokuratora i obrońców — Wojskowy Sąd Rejonowy po dłuższej naradzie skazał osk Kuberę, Woźniaka, Łuczaka i Witasiaka na karę śmierci.

Studenci — agitatorami

Pozyskani przyjaciele

(Od własnego korespondenta)

Pow. grójecki, w listopadzie.

Był wczesny, niedzielny ranek, gdy przed budynkiem Powiatowej Rady Narodowej w Grójcu zatrzymały się dwa zielone autobusy. Żwawo zaczęli z nich wysiadać studenci warszawskiej Akademii Medycznej, którzy przyjechali na wieś, aby na zebraniach gromadzkich wygłosić pogadanki na temat obecnej sytuacji gospodarczej, trudności, z którymi musimy walczyć, na temat obowiązków wsi wobec państwa.

Studenci-agitatorzy dotrą dziś do wszystkich 10 gmin powiatu, aby w gromadach najbardziej „trudnych" otworzyć ludziom oczy na wiele spraw ważnych, których jeszcze nie rozumieją, aby pogadać z nimi przyjacielsko, od serca.

W gminie Komorniki studenci nie zastali nikogo z prezydium. Wszyscy byli akurat w Warce na zebraniu u pełnomocnika skupu. O zebraniach, które mają się dziś odbyć, na gromadach nikt nie słyszał. Ale medycy nie stracili rezonu. Postanowili sami zebrania zwołać. Po krótkich rozmowach z sołtysami poszły na wieś kartki z zawiadomieniem i... po południu zapełniły się klasy szkolne okolicznymi mieszkańcami.

Nie czekaliśmy jednak na te zebrania, tylko wsiedliśmy na furę i pojechaliśmy do innych gmin, aby przekonać się, jak tam radzą sobie studenci.

Koncentryczny atak

Mrok kładł się już na pola i na miedziane korony drzew, gubiących w wietrze listopadowe liście, gdy stanęliśmy przed niską, pobieloną szkołą we wsi Gośniewice, w gminie Jasieniec. Mieszkańcy gromady siedzieli już w ławkach, sołtys stojąc przy stole podkręcał knot naftowej lampy Gdy weszliśmy do klasy za studentem Mieczysławem **Gacho**, rozmowy ucichły. — Jestem studentem z Warszawy — przedstawił się Gacho. — Przyjechałem do was, żeby po przyjacielsku z wami pogadać, opowiedzieć o trudnościach, które kraj nasz przeżywa Bo, widzicie, to jest tak: gromada wasza ziemniaki już odstawiła, podatek i FOR, nie można powiedzieć, dobrze spłacacie, ale z odstawą zboża, to nie bardzo jest u was Kontraktujecie też mało... No i myślę, że sobie dzisiaj na ten temat pogawędzimy.

Poruszyli się ludzie, zaskrzypiały ławki. — Bo to przecież za dużo na nas nałożyli — wyrwała się **Wasilewska.**

Gacho spojrzał na nią uważnie: „E, czyżby naprawdę? Nie możecie podołać?".

— A pewnie — teraz już odezwało się kilku chłopów — Tylko by ciągle chcieli, żeby coś odstawić, a to przecież nie można. Podatki płać — nie wiadomo na co, ziemniaki odstaw, ale najgorzej to już z ziarnem...

Chłopi zaczęli coraz śmielej występować. Wieś była średniacka, ale widać — podszeptom i plotkom uległa. Gacho słuchał uważnie, spokojnie, coś tam od czasu do czasu na kartce zapisał, pozwolił się ludziom wygadać. A gdy już widać było, że żale wypowiedzieli, zapytał, czy to już koniec, i czy on teraz o coś może zapytać. Przytaknęli głowami. Ano, pewnie, jak chce, niech pyta.

Sami sobie odpowiedzieli

— Mówiliście, że nie wiecie, na co idą podatki, tak? A byliście kiedy w Piasecznie, tu nad Pilicą, niedaleko, w waszym powiecie. Pamiętacie, jak ta wieś po wojnie wyglądała — same ruiny i zgliszcza. A teraz? — murowane domki, elektryczność, łazienki... No, a kto to postawił, jak nie państwo — jak myślicie, no kto?...

Zatrzymał się. Pytanie zawisło w papierosowym dymie pod niskim sufitem. Ludzie słuchali Gacho mówił dalej o tym, że teraz dzieci wiejskie uczą się na wyższych uczelniach, mówił o tym, że już żaden z chłopów w pas przed dziedzicem się nie kłania. Przecież naokoło kupa dworów była, gośniewiczanie pamiętają więc, jak to na odrobek chodzili, jak to nieraz na przednówku ze łzami dziedzica o trochę mąki prosili i jak później ciężko te pożyczki odrabiali.

A potem student pytał wszystkich po kolei, jak teraz jedzą, czy wszyscy ubrania porządne i buty mają. Mówił więc Władysław **Sieradza** i Stanisław **Talenda**, co teraz jedzą, że i masło i jajka i słoninę na stole można u nich zawsze zastać.

— No, a przedtem?

— Nawet jak jajka i masło któryś miał, to do miasta na sprzedaż wiózł, żeby parę groszy na załatanie dziur dostać, a w domu tylko zalewajkę sie jadło.

— No, a z ubraniem to nie można powiedzieć, żeby go nie było — mówił Wojciech **Król.** — Przed wojną u nas w domu butów jedna para na nas troje była, a teraz buty każdy ma „na świątek i na piątek" Pewnie, że jak chodzi o sprawienie palta albo kożucha, to musimy wszyscy pasa troszkę zacisnąć; no, ale zawsze jakoś się tam uskłada.

Tak powoli ludzie zaczynali coraz częściej głowami kiwać, przytakiwać studentowi. Ale **Anna Topińska** nie dawała za wygraną.

— A niech no student powie, dlaczego kubłów w spółdzielni nie ma? Hę? — Stara Topińska bardzo się na Polskę Ludową obraziła za te kubły i za szkiełka do lamp, których też w sklepie nie może dostać Obraziła się.. i zboża nie odstawiła — Ano, pewnie — powiada — o nas nie dbają, to my mamy do miasta odstawiać?

Ale Gacho i Topińską potrafił przekonać. Wytłumaczył jej, że ani kubłów, ani szkieł u nas nie brakuje, a że jeśli nie ma w GS-ie, to wina kierownictwa, że się na czas o transport nie postarało.

Wieczór sukcesów

Długo mówił jeszcze Gacho o rozbudowie naszego przemysłu, o tym, ile pieniędzy potrzeba na nowe domy, na nowe fabryki — właśnie żeby było więcej kubłów... Łatwo było dogadać się mu z gromadą, sam przecież ze wsi pochodzi, ojciec jego tak jak oni gospodaruje Mówił ich wsiowym językiem Chłopi chwalili sobie potem, że oto przedstawiono im trudności, z jakimi walczyć musi nasza gospodarka, że zrozumieli, ile trzeba przezwyciężyć.

Zebranie zakończyło się późnym wieczorem. Gacho żegnał się z chłopami, jak z najserdeczniejszymi przyjaciółmi.

Nocą ze wszystkich stron zjeżdżały do Grójca ciężarowe samochody Na samochodach studenci Akademii Medycznej opowiadali o swoich rozmowach z chłopami, dzielili się doświadczeniami Młodzi agitatorzy wracali z przeświadczeniem dobrze spełnionego obowiązku i z czymś jeszcze... Z jakimś nowym, serdecznym, bezpośrednim uczuciem do chłopów, których odwiedzili, poznali i, tak często przekonali, że służą wspólnej sprawie.

*

W „niedzielnej akcji", zorganizowanej przez Wojewódzki Komitet PZPR, wzięło już udział ponad 3.500 studentów ze wszystkich wyższych uczelni stolicy. Zorganizowali oni w woj. warszawskim ok. 2.000 zebrań gromadzkich.

Po zebraniach tych wielu gospodarzy zobowiązało się odstawić zboże lub ziemniaki, spłacić podatki. Np. wieś Izabelin w pow. płockim zobowiązała się do 25 bm uregulować wszystkie swoje zobowiązania, gromada Chmielewo w pow mławskim zakontraktowała dodatkowo 13 świń. Przykładów takich można by przytoczyć wiele Ale najważniejsze jest to, że po zebraniach tych chłopi zrozumieli wiele spraw, że studenci potrafili rozwiać wiele ich wątpliwości.

Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych pełnomocników do akcji skupu — **„niedzielna akcja" warszawskich studentów przyśpieszyła dostawy zboża nawet w tych gminach, które dotychczas opóźniały się z wykonaniem swoich zobowiązań.** (bas)

Ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

NIERUCHOMOSCI

Kupię plac, może być z małym domkiem w Częstochowie. Zgłoszenia kierować do Biura Ogłoszeń, Aleja N. M. Panny 52, pod „plac". C 11642-0

Poszukuję od zaraz do wydzierżawienia ziemię ewentualnie ogrodnictwo z mieszkaniem w Częstochowie względnie okolicy. Zgłoszenia kierować do „Życia Częstochowy" Aleja 52, pod „ogród". C 11630-0

HANDLOWE

Samodziały po cenach hurtowych poleca warsztat. Warszawa, Mokotowska 19 —29. B 13861 1

PRACA ZAOF.

Potrzebna kołdziarka — zaraz. Zgłoszenia Częstochowa, Aleja N.M. Panny 32. Pracownia konfekcji (podwórzu). C 11623-0

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości — Łódź, skrytka 163 K 1730-0

LOKALE

Jelenia Góra dwa pokoje kuchnia zamienię Radom pokój kuchnia. Jabłkowski Bank Inwestycyjny. R 1321-1

RÓŻNE

Podziękowanie P. Dr Marciakowi, Dr Szafrańskiemu, siostrom i salowym Szpitala Płucnego Radomia za opiekę w chorobie męża mojego oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę składam Bóg zapłać, Marchwicowa. R 937-1

Zarzuty skierowane przeciwko ob. Jamborowi Janowi, są nieprawdziwe. Morzyk Franciszek. C 11628-1

Z powodu separacji z żoną moją Sucholewską Konstancją zamieszkałą w Częstochowie, ul. Narutowicza 372 oraz mojego wyjazdu z Częstochowy, za czyny żony mojej nie odpowiadam. Niegut Longin. Częstochowa, Kucelin 32. C 11629-1

Za długi syna mojego Witolda, od dnia 2 października br., nie odpowiadam. Nowicki Wacław. Częstochowa, Zacisze, ul. Bocania. C 11638 1

ZGUBY

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Częstochowa na nazwisko Juszczyk Bronisław. C 11635-1

Zgubiono dowód tożsamości wydany przez Zarząd Gminny Lelkowo nr 862/49 wydany 30.VI.49 na nazwisko Gertruda Szejnchow zamieszkała Jarzyn, pow. Braniewo. O 1037-1

Zgubiono kartę meldunkową nr 4803 i dowód osobisty na nazwisko Borkowska Józefa urodzona dnia 19.I.1913 roku, zamieszkała wieś Żydkiejmy, gmina Dubeninki, powiat Gołdap, woj. Białystok. B 766-1

Zgubiono przepustkę służbową fabryki Zapałek w Częstochowie, legitymację Związków Zawodowych, legitymację TPPR, nazwisko Szkudlarek Piotr. C 11632-1

Ciekawe artykuły,

piękne zdjęcia, dużo humoru
W TYGODNIKU AKTUALNOŚCI
PRZEKRÓJ

Zgubiono legitymację Zw. Zawodowych, kartę meldunkową, 2 przydziały na mieszkanie na nazwisko Urszulska Aniela, Częstochowa, Olsztyńska 57. C 11636-1

Zgubiono legitymację służbową wydaną przez CzZPL „Stradom" na nazwisko Mędrala Krystyna. C 11637-1

Zgubiono książeczkę wojskową WKR Częstochowa na nazwisko Żubert Eugeniusz. C 11633-1

4 października br. w Częstochowie zgubiono teczkę zawierającą: dowód osobisty, zaświadczenie obywatelstwa, kartę zameldowania nr 171.103 wydaną przez Urząd Ewidencji miasta Wrocławia na nazwisko Nagłowska Marianna. Proszę zwrócić, Wrocław, św. Marcina 10. C 11634-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną rejon 39 w Radomiu na nazwisko Zając Aniela, Radom, Sienkiewicza 4—11. R 938 1

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI
Wieś
OMAWIA ZAGADNIENIA BUDOWY SOCJALISTYCZNEJ KULTURY W POLSCE ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM WSI

BLEZER
dla tęższej osoby
Moda i Życie
nr 33

Jerzy Putrament 177

WRZESIEŃ

Sytuacja tymczasem się zmieniła katastrofalnie. Armia Poznań mogła podeprzeć pękające mury armii Łódź w pierwszych dniach wojny, gdy walczono nad górną Wartą i Widawką. Ale mury te pękły, gmach się walił. W tych warunkach należało uciekać, nie doskakiwać i wątłymi rękoma próbować podpierania tego, co już leci na łeb na szyję

Naczelne Dowództwo właśnie teraz dopiero zgodziło się na uderzenie w kierunku Łodzi.

Dowódca armii Poznań, niezbyt się orientując w całokształcie sytuacji, nie tylko wstrzymał marsze odwrotowe swojej armii, ale i zahamował odwrót armii Toruń, chcąc i jej użyć do swego uderzenia.

Zapytany w Brześciu Wódz Naczelny dał zgodę i na to. Co więcej — w przypływie niezrozumiałej fantazji, — na cel operacyjny natarcia wyznaczył Radom.

Zamiast więc, żeby wiać jak najszybciej wąziutkim korytarzem, który od Łowicza przez Sochaczew prowadził jeszcze do Warszawy, albo choćby przez Puszczę Kampinoską do Modlina, żeby się przepychać przez zatłoczone uchodźcami szosy i ratować, co się da — dziesięć dywizyj armii Poznań i Toruń zatrzymało się w marszu skręciło front na południe.

Przed nimi maszerowały na Warszawę wojska armii Blaskowitza. Niedobitki armii Łódź przedzierały się przez Puszczę Kampinoską. Wielką rzeką pędziły za czołgami Hoeppnera na Warszawę dywizje Reichenaua

Dwa dni generał Kutrzeba ściągał najbliższe swoje dywizje nad Bzurę. Jej południowy brzeg trzymała niemiecka piechota. Okopała się, ale do awantury nie lazła Każdy dzień wzmacniał Niemców pod Warszawą. Te rowy strzeleckie nie grały już żadnej roli.

Dziesiątego września o świcie trzy dywizje armii Poznań osłonięte na skrzydłach brygadami kawalerii — miały rozpocząć atak na Ozorków i Głowno Nie zdążyły na czas. Artyleria nie potrafiła w porę zająć pozycyj ogniowych. W ciągu dnia dywizje osiągnęły wreszcie jedna po drugiej gotowość bojową i szły do ataku.

Jego wściekłość zaskoczyła Niemców Okopy nad Bzurą prysły. Wzięto wielu jeńców, sporo dział. Jedna niemiecka dywizja została rozbita, druga poniosła duże straty. Ale atakowano na froncie trzydziestu kilometrów — trzema dywizjami, natarcie szło jedną falą, przemęczony marszami żołnierz tracił dech, nie mógł ścigać.

Jednocześnie na zachód od frontu natarcia zjawiły się nierozpoznane dotąd siły niemieckie, które zatrzymały brygadę kawalerii w jej oskrzydlającym uderzeniu i zmusiły do odwrotu Jednocześnie na północy, pod Radziejowem, grupa nieprzyjacielska, wsparta czołgami, rozbiła straż tylną armii Toruń.

Jednocześnie wreszcie na przeprawie pod Sochaczewem, na ostatniej przeprawie przez Bzurę, na ostatniej drodze do Warszawy ukazały się niemieckie patrole Były słabe jeszcze, macały teren.

Najbliższa Sochaczewa czwarta polska dywizja piechoty szła na Łowicz, by atakować nazajutrz na Skierniewice Nie skręciła, zaalarmowana tymi patrolami, nie obsadziła przedmościa.

Jedenastego i ona ruszyła do uderzenia Wszystkie dywizje polskie miały powodzenie w ataku, z wyjątkiem prawoskrzydłowej Łowicz, zajęty przez Niemców, został odbity po krwawej, dwugodzinnej bitwie ulicznej Dwa bataliony niemieckie przestały istnieć.

Dwunastego nieprzyjaciel ściągnął silną artylerię, zaskoczenie przestało działać i ofensywa polska stanęła. Generał Kutrzeba poniewczasie zorientował się, że co najmniej o tydzień za późno jest na jakiekolwiek plany zaczepne Od północy i zachodu nacisk niemiecki wzrósł. Od wschodu pod Sochaczewem zjawiły się poważne siły nieprzyjaciela. W tych warunkach cztery dywizje polskie, atakujące przez dwa dni poprzednie otrzymały rozkaz oddania tych kilkunastu kilometrów odbitej ziemi polskiej i odwrotu na Bzurę.

d. c. n.

POLSKIE WYDAWNICTWO MUZYCZNE
— nowości —
WYBÓR PIEŚNI RADZIECKICH
w łatwym układzie na głos z fortepianem lub akordeonem
Cena zł 6.—
WIACZESŁAW PASCHAŁOW
CHOPIN
A POLSKA MUZYKA LUDOWA
Tłumaczenia z rosyjskiego
wydanie ozdobne
Cena zł 20.—
Do nabycia w księgarniach P. P. W. „Dom Książki". K 2001-1

RADIO

na dzień 24 listopada 1951 r. (sobota).

Na fali 1322 m.

Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23 00 5.10 Koncert 6.05 Wszechnica Radiowa 6.35 Pieśni różnych narodów 7.20 Muzyka rozrywkowa i utwory skrzypcowe 9.40 Muzyka 10.15 Koncert 10.55 „Żelazna stopa" — fragm pow J Londona 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Ork dęte 15.30 Aud dla dzieci 16.20 Koncert 17.00 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia 17.15 „Spotkanie z Salomeą" — odc pow Jastruna 17.30 Komp Tygodnia — Schubert 18.00 Z kraju i ze świata 18.25 Z naszych pieśni 19 00 Aud literacka 19.30 Na muzycznej fali 20.30 Muzyka taneczna (Cajmer) 21 30 „Szkice węgiem" — odc noweli H Sienkiewicza 21 45 Utwory fortepianowe 22 05 Komunikaty 22.10 Koncert p. d. S. Gajdeczki 22.50 Muzyka.

Na fali 367 m.

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.00 23.50 6.15 W rytmie walca 6.50 Stylizowana muzyka polska 8.00 Język rosyjski 14 15 Polskie pieśni ludowe w wyk Chóru P R. 14.40 Muzyka dla wszystkich 15.30 Aud. dla dzieci 16 00 Wszechnica Radiowa 16 20 Dziennik warszawski 16.35 Tańce słowiańskie Dworzaka 17 15 Koncert muzyki ludowej p d M Obsta 17.45 Język rosyjski 18.00 Koncert solistów 18 30 Wszechnica Radiowa 18 50 Muzyka rozrywkowa 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Przy sobocie po robocie 21.30 „Organy" — słuch. wg poematu Kajetana Węgierskiego 22 10 Koncert 22.50 Muzyka

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa w języku polskim 25 m, 31 m, 49 m, 256 m, 1068 m.

Audycje: 11.15 17.30 19.30 22.30 — 22 59 Koncert.

Moskwa 1935 m, 1734 m, 433 m.

13.45 Program dnia 15.25 Audycja dla dzieci 15.45 Muzyka 16.30 Koncert życzeń 17.30 Muzyka 19.30 Odpowiedzi na pytania słuchaczy w sprawach polityki międzynarodowej 22.05 Koncert.

Ostatnie miesiące wielkiej bitwy z analfabetyzmem

2.260 osób objęto akcją WA

(l) Podjęta ostatnio szczegółowa kontrola rejestracji analfabetów i półanalfabetów w woj. olsztyńskim została zakończona. Zestawienie cyfrowe jej wyników daje obraz dodatni, ponieważ, jak się okazuje, ilość pozostałych jeszcze analfabetów, kwalifikujących się ze względu na wiek i kondycję fizyczną na kursy początkowego nauczania, jest u nas mniejsza, niż można było przypuszczać na podstawie fragmentarycznych danych poprzedniej kontroli sprzed 2 tygodni.

Skierowano ogółem na kursy początkowego nauczania 3.284 osoby, w tym 342 b. kursistów, którzy wymagają jeszcze dokształcenia i 339 osób zwolnionych uprzednio z powodu wieku, kalectwa itp. Jeżeli uwzględnimy ponadto sporą liczbę analfabetów świeżo przybyłych na nasz teren, to okaże się, **że nieścisłości poprzednich rejestracji w stosunku do ogólnych osiągnięć akcji WA w skali wojewódzkiej nie były zbyt wielkie.**

Dotychczasowy dorobek WA obrazują następujące cyfry: od początku akcji, czyli od czerwca 1949 r. ukończyło kursy początkowego nauczania 27.578 osób. Do wymienionej liczby trzeba dodać 7.843 analfabetów wyszkolonych przed wejściem w życie czerwcowej ustawy, 358 osób zwolnionych od nauki z powodu wieku, które dobrowolnie uczęszczały na kursy oraz 12.768 Warmiaków i Mazurów, przeszkolonych na kursach języka polskiego.

Po podsumowaniu wymienionych liczb otrzymamy 48.541 osób, które dzięki akcji WA zdobyły umiejętność czytania i pisania w języku polskim. Z chwilą przeszkolenia pozostałych 3.284 świeżo zarejestrowanych analfabetów i półanalfabetów dorobek naszego województwa na polu WA osiągnie liczbę ponad 50 tysięcy ludzi.

Jesteśmy już bliscy całkowitego zakończenia akcji, ponieważ w toku zakończonej świeżo kontroli rejestracji objęto nauczaniem indywidualnym i na kursach 2.260 osób.

Największe liczby analfabetów i półanalfabetów ujawniono w powiatach: Susz — 326, Morąg—216 i Ostróda — 204 osoby. Najmniej ich liczą powiaty: Olsztyn — 38, Nowe Miasto — 64 i Górowo — 47.

W obecnym stadium walka z analfabetyzmem poszła, jak wiadomo w dwu kierunkach — **likwidacji resztek analfabetyzmu i tworzenia zespołów czytelniczych dla 12.000 b. słuchaczy kursów początkowego nauczania, którzy ukończyli je ostatnio.**

W okresie jesieni tego roku miano zorganizować dla nich ok. 1.000 zespołów. Na poczet tego planu uruchomiono dotąd 430 zespołów skupiających łącznie 4.878 uczestników.

Wykonanie programu w powiatach przedstawia się b. rozmaicie. Wykonał, a nawet nieco przekroczył plan na razie tylko pow. **braniewski** (63 zespoły — 685 uczestników). Na drugim miejscu figuruje pow. **Ostróda** (52 — 616), na trzecim **Reszel** (32 — 493). Najmniej zespołów uruchomiły powiaty: **Węgorzewo** (8 — 76), **Pasłęk** — (10 — 93), **Olsztyn** (11 — 143) i **Działdowo** (13 — 142).

Kino «Mazur» w Mrągowie
pierwsze z kin festiwalowych

(czo) Wszystkie kina woj. olsztyńskiego, miejskie, wiejskie, jak i objazdowe podjęły w Czynie Październikowym zobowiązanie wykonania planu obsługi widzów w okresie festiwalu filmów radzieckich w 112 proc. Zobowiązanie to wykonano w terminie i to z nadwyżką 3-procentową.

Z 4 stałych miejskich kin festiwalowych (2 w Olsztynie oraz po jednym w Mrągowie i Giżycku), pierwsze miejsce zajęło kino **„Mazur" w Mrągowie**, realizując swój plan festiwalowy w 201 proc. Na drugim miejscu uplasowało się kino **„Odrodzenie" w Olsztynie** — 143 proc. planu, dalej kino **„Fala" w Giżycku—134 i „Polonia" w Olsztynie** — 132 proc.

Stałe kina wiejskie pragnąc jak najbardziej spopularyzować doskonałe filmy radzieckie oraz dać możność wartościowej rozrywki mieszkańcom wsi i osiedli organizowały obok swojej normalnej 2- 3-dniowej pracy w bazie ochotnicze wyjazdy do pobliskich miejscowości. To dodatkowe zobowiązanie załóg kin wiejskich przyczyniło się do przekroczenia ich planu o 56 proc., przy czym zorganizowano także seanse w ok. 70 miejscowościach. W akcji tej wzięło również udział 9 kin miejskich, realizując swe zobowiązania łączności miasta ze wsią.

Na szczególne podkreślenie zasługuje przychylne ustosunkowanie się wobec filmowców prezydiów poszczególnych gminnych rad narod., które dostarczały darmo podwód, umożliwiając tym samym organizowanie seansów w gminach i gromadach.

Jedynie GRN w **Gietrzwałdzie i Sępopolu** bojkotowały pracę filmowców, pozbawiając tym samym mieszkańców tych gmin pożytecznej rozrywki kulturalnej.

Według niekompletnych jeszcze danych kina ruchome obsłużyły w czasie festiwalu filmów radzieckich 230 miejscowości, dając ponad 400 seansów.

Naszym zdaniem

Sołtys duszą gromady

(il) We wszystkich gromadach woj. olsztyńskiego odbywają się zebrania chłopów, omawiających rolę i zadania gromady w realizacji państwowych planów gospodarczych. Plany te, to — skup zboża i ziemniaków, kontraktacja trzody chlewnej oraz oddłużenie wsi. Byliśmy na kilku takich zebraniach gromadzkich, lecz każde z nich prowadzone było inaczej. Najlepszą i wydaje nam się, najsłuszniejszą formą zebrania zastosował sołtys z gromady Komorowo w gminie Łutka — ARMELD RAGINIAK.

— Obowiązkiem chłopów — mówił Raginiak na zebraniu w Komorowie — jest produkowanie jak najwięcej i jak najlepiej. W gromadach są ludzie, którzy zapomnieli, jak żyli przed 1939 rokiem, jak babki ich przędły na kołowrotkach, jak szyły zgrzebne koszule, kosiły sierpami, lub kosami, nie zamykały się drzwi przed żebrakami i włóczęgami jak odżywiał się i ubierał rolnik przed wojną itp.

Dziś chłopi nie znają zgrzebnych koszul. Pracują żniwiarkami i kosiarkami. W gromadach są szkoły i świetlice. Znikło włóczęgostwo i żebractwo. Znikły zbyt rażące różnice w cenach artykułów przemysłowych i rolnych.

Takie argumenty przekonują chłopów. Pozwalają im odróżnić wrogą propagandę od prawdy, ocenić zdobycze Polski Ludowej i socjalizmu, wielkość i rozmach ludowego budownictwa.

A wynik tak poprowadzonego zebrania gromadzkiego w Komorowie? Chłopi tej gromady wykonali plan sprzedaży ziemniaków kontraktowanych w 111 proc., jadalnych niekontraktowanych w 107 proc., plan sprzedaży zboża w 90 proc., podatek gruntowy, FOR i należności PZUR uregulowano w 100 proc. Za przykład w tej gromadzie posłużyć może małorolny chłop — EDWARD BRALSKI, który odstawił już 6 tuczników, 300 kg. ziemniaków i 200 kg zboża, chociaż od dostaw tych był zwolniony z uwagi na małą ilość posiadanej ziemi.

A tak, jak Bralski postąpiło w gromadzie Komorowo wielu chłopów.

Chłopi pow. Pasłęk
spłacają należności

Mimo iż chłopi pow. pasłęckiego przodują w wojew. akcji skupu zboża, to jednocześnie zalegają najbardziej w realizacji zobowiązań finansowych i podatkowych na rzecz skarbu państwa.

Ostatnio wyruszyli w teren pracownicy prez. PRN, Banku Rolnego, Banku Narodowego i szeregu innych instytucji, celem ściągnięcia tych należności.

Akcja ta dała dobre wyniki. Każdy z pracowników zainkasował dziennie ok. 3 tys. zł różnych należności.

(kor. rom)

TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

Słabo pilnuje swych obowiązków
aktyw w gm. Dywity

Analiza dotychczasowego przebiegu akcji skupu zboża w gminie Dywity wykazała, że rozwija się ona bardzo słabo. Dlaczego więc Dywity, choć są największą i najbogatszą gminą w powiecie, zajmują w planowym skupie 7 miejsce?

Do najlepszych gromad należą **Redykajny**, które roczny plan skupu zboża i ziemniaków wykonały w 80 proc. W gromadzie **Sętal** — zrealizowano plan skupu zboża w 50 proc., a ziemniaków w 100 proc. Najgorsze gromady: **Barczewko** wykonały plan skupu zboża zaledwie w 18 proc., **Likuzy** — w 19 proc. i **Różnowo** — w 22 proc. W gromadach tych przebiegał równie słabo skup ziemniaków.

180 chłopów w gm Dywity wywiązało się już całkowicie ze swoich obowiązków wobec państwa. Do przodujących należą: **Adam Wiejak z Bukwałdu, Paweł Tomaszewski z Redykajn** — sprzedał państwu 311 kg ponad plan, **Jan Gawroński z Bukwałdu** — 323 kg zboża ponad plan, **Franciszek Golan ze Spręcowa** — miał odstawić 2.800 kg, a odstawił 3.000 kg.

Ale są i tacy chłopi, którzy nie rozumieją swoich obowiązków, ociągają się w ich wypełnianiu, a swoją nieobywatelską postawą dają zły przykład ogółowi. W stosunku do nich zastosowano sankcje administracyjne. I tak w grom. TUŁAWKI zdjęto ostatnio ze stanowiska sekretarza podst. organizacji partyjnej oraz wydalono z partii — BOGDAŃSKIEGO. W DYWITACH, został ukarany karą pieniężną PAWEŁ CZYŻ. Nie wywiązali się ze swoich obowiązków OLGA GNIDOWSKA i WAWRZYNIEC NEKUROWSKI Z NIKIELKOWA oraz FRANCISZEK HEINA ZE SPRĘCOWA. Hamują oni wykonanie planów gromadzkich, a nawet gminnych.

Warto się zastanowić nad przyczynami niewykonania planów gospodarczych przez gminę Dywity. Jest ich wiele. Pierwszą z nich, to słaba praca GS. **Gminna Spółdzielnia ma możność włączenia się do toczącej się we wsi walki o chleb dla świata pracy, lecz jak dotychczas nie uczyniła w tym kierunku żadnych kroków. Pracownicy z prezesem na czele nie wypełniają swoich obowiązków. Prezes nie wywiązał się dotychczas z żadnej akcji. Sklepy nie były zaopatrywane w artykuły pierwszej potrzeby.** Nic dziwnego, że w warunkach tych GS nie mogła spełnić swojej gospodarczej roli.

Słabo pracował również aktyw gminny.

Do końca br. pozostało jeszcze półtora miesiąca. W okresie tym trzeba nadrobić straty, mobilizując wszystkich chłopów w gminie Dywity do wykonania planów gromadzkich. W żadnym wypadku nie należy opuszczać rąk i rezygnować z walki. (Kor. M. Szydłowski)

Karne bilety po 10 złotych
dla pasażerów jeżdżących „na gapę"

Ostatnie rozporządzenie ministra gospodarki komunalnej zawiera szereg przepisów, które przyczynią się do usprawnienia ruchu w komunikacji miejskiej. Ponieważ być może większość pasażerów naszych trolleybusów, tramwajów i autobusów zapomniała o konieczności przestrzegania porządku w środkach komunikacji miejskiej, pozwolimy sobie zacytować pewne fragmenty wspomnianego rozporządzenia.

Nie wolno więc wsiadać i wysiadać w biegu pojazdu, a na przystankach końcowych należy wsiadać dopiero po ukończeniu manewrowania wozu.

Wchodźmy tylnym pomostem, wychodzimy przednim. Wsiadanie przednim pomostem jest dozwolone tylko funkcjonariuszom MO na służbie, inwalidom, kobietom ciężarnym, pasażerom z dziećmi do 3 lat, ociemniałym i ich przewodnikom.

Nie wolno jeździć na stopniach, zderzakach i taranach wagonu.

Trzeba wykupywać bilety, bo w razie niedopełnienia tego obowiązku kontroler bez dyskusji będzie asygnował 10 zł kary, wydając w zamian za to specjalny bilet karny. Jeśli pasażer nie zechce zapłacić kary na miejscu, zapłaci i to znacznie drożej na podstawie wyroku sądowego, który go nie minie.

Przepisy te nie są nowe, ale bardzo często zapominamy o ich stosowaniu w życiu codziennym. Powinniśmy jednak ich przestrzegać, bo tym samym przyczyniamy się do usprawnienia kursowania naszych środków komunikacji miejskiej.

Uczestników konkursu filmowego
prosimy o czytelne wypełnianie kuponów

(czo) Wśród uczestników naszego konkursu filmowego, zwłaszcza tych najmłodszych, znajduje się wielu zapominalskich. Jakkolwiek „śledzili oni przebieg konkursu z uwagą" (jak wynika to z ich wypowiedzi), większość z nich zapomniała kompletować kupony konkursowe i obecnie ogranicza się do podania kolejno tytułów filmów, których fragmenty przedstawiały zdjęcia zamieszczane w „Życiu".

Przewidując takie „roztargnienia" i chcąc jednocześnie udostępnić jak największej ilości naszych Czytelników wzięcie udziału w konkursie, zamieściliśmy w numerze z dnia 18 b.m. kupon zastępczy. **Tak więc można zamiast 10 kuponów — zdjęć nadesłać tylko kupon „A", niemniej jednak odpowiedzi na pytanie 4 muszą widnieć na tym kuponie.**

A teraz parę odpowiedzi na niektóre pytania:

Uczniowie szkoły podstawowej w Kętrzynie — proszą, że jeżeli zdobędą nagrodę specjalną CWF — to chcą oglądać film „Zwycięzca przestworzy". Prośbę Waszą kierujemy pod adresem CWF, lecz jednocześnie wyjaśniamy, że nagroda ta w formie specjalnego bezpłatnego seansu filmowego przeznaczona jest dla szkoły, **której uczniowie nadeślą największą ilość odpowiedzi w stosunku do ogólnej ilości uczniów w szkole.** A Wy nadesłaliście tylko jedną wypowiedź, choć coprawda zaopatrzoną w kilkanaście podpisów.

Ob. **Maria Szatkowska z Olsztyna** — pyta, czy odpowiedzi jej na trzy pierwsze pytania nie są za krótkie. Wasze obawy są nieuzasadnione. Odpowiedź konkursowa nie potrzebuje mieć formy wypracowania objętości kilku kartek (a są i takie!). **Powinna natomiast odzwierciedlać bezpośrednio Wasze własne wrażenia, jakich doznaliście oglądając filmy festiwalowe i określać znaczenie i nieprzemijającą wartość tych filmów. A to właśnie trafnie zrobiliście.**

A teraz nasza prośba pod adresem tych wszystkich, którzy będą swe odpowiedzi jeszcze nadsyłali: piszcie czytelnie i wyraźnie, gdyż komisja konkursowa wobec wielkiej ilości nadsyłanych prac, ma bardzo dużo roboty z ich czytaniem i klasyfikowaniem.

Młodzież WSR i techn. budowlanego
potępia „bumelantów" i „bikiniarzy"

W czasie ostatniej sesji egzaminacyjnej w WSR w Kortowie na kolokwium piśmiennym z gleboznawstwa wykryto studentów zdających na t. zw. „murzyna" to znaczy jeden za drugiego. Studenci: Zygmunt Zdunek i Józef Major pisali bowiem pracę za Józefa Rulkę i Sylwestra Kowalewskiego.

W wydanej w związku z tym wypadkiem uchwały zarząd uczelniany ZMP pisze m. in.:

„Studenci ci postąpili wbrew przepisom. Nie godni są oni miana studenta Polski Ludowej i ZMP-owca. Przez źle zrozumiane koleżeństwo chcieli pomóc bumelantom i nierobom.

Czwórka ta nie zdawała sobie sprawy, jaką szkodę wyrządziła Wyższej Szkole Rolniczej i państwu. Systematyczną naukę chcieli zasłonić kłamstwem i obłudą, metodami, które są obce w uczelniach nowego typu, i które pod żadnym pozorem nie mogą mieć miejsca w WSR".

Wypadek ten jest tym bardziej przykry, że byli to ZMP-owcy, którzy niestety nie wykazali dojrzałości organizacyjnej, dopuszczając się surowo zakazanego przestępstwa. **Jeden z nich — Sylwester Kowalewski — wykazał przez cały ubiegły rok lekceważący stosunek do nauki, nie uczęszczał na zebrania, był jednym z najsłabszych w pracy nad przedmiotami ekonomiczno-politycznymi oraz całkowicie lekceważył pomoc ofiarowywaną mu przez kolegów.**

Młodzież WSR z oburzeniem przyjęła wiadomość o tym przestępstwie. We wszystkich grupach studenckich odbyły się masowe zebrania, na których omówiono przyczyny i skutki wypadku. Szczególnie ostro potępiła bumelantów młodzież I roku studiów. Student I roku wydz. rolnego **Paweł Ledwoń** oświadczył:

„Wchodząc w mury uczelni postanowiliśmy, że będziemy się uczyć, t. zn., że obce są nam metody nieuków i lekkoduchów, to znaczy, że wyniki egzaminów muszą być wyrazem naszej konkretnej rzetelnej pracy. Potępiając zdających na „murzyna" musimy jeszcze bardziej wzmocnić swój wysiłek w walce o wiedzę.

Podobnie mówili inni studenci, podobnie myśli cała młodzież Kortowa, która przyszła tu zdobywać wiedzę i zawód. Przykładem dla niej są postacie przodowników: **Woźniczka, Hyziaka, Sanockiego, Olesińskiego, Biegurzewskiego** i wielu innych.

Przodowników będzie jeszcze więcej, a bumelanci wylecą poza burtę kortowskiej uczelni. Zdrowa moralnie młodzież, synowie i córki robotników, chłopów i twórczej inteligencji nie zawiodą zaufania, jakie pokłada w niej społeczeństwo woj. olsztyńskiego i całej Polski.

Tom. kor. z WSR.

MŁODZIEŻ POTĘPIA „BIKINIARZY"

W technikum budowlanym w Olsztynie odbyła się masówka, na której uczniowie potępili chuliganów i „bikiniarzy" oraz uznali wyrok Rejonowego Sądu Wojskowego w Warszawie, skazującego Burmajstra i Wysockiego na karę śmierci — jako właściwy.

Po zapoznaniu się z przebiegiem procesu wywiązała się ożywiona dyskusja. Uczniowie zastanawiali się, czy między nimi nie kryją się bumelanci i chuligani, którzy nie dostrzeżeni mogą stać się bandytami i zdrajcami ojczyzny.

Na zakończenie młodzież uchwaliła rezolucję, w której czytamy m. in.:

Proces ten pomógł nam zrozumieć słowa kochanego przez nas Gorkiego, który powiedział, że **„od chuligaństwa do imperializmu tylko jeden krok".**

W dowód miłości do Polski Ludowej zobowiązujemy się zwiększyć opiekę nad każdym z nas i bardziej niż dotychczas interesować się życiem osobistym każdego kolegi, by uchronić się od wysługiwania się wrogom naszej kochanej ojczyzny.

Tadeusz Willan.

Konkurs WKOP
przedłużony do 1 grudnia

(czo) Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Olsztynie komunikuje, że wobec wielkiej ilości prac wpływających na konkurs WKOP na najlepszą wypowiedź na temat **„Związek Radziecki — przodujący kraj walki o pokój"** — termin konkursu przedłużony zostanie do 1 grudnia b.r.

O wielkim zainteresowaniu, jakie wywołał konkurs WKOP świadczy fakt, iż w jednym tylko dniu — w środę 21 b.m. wpłynęło 107 odpowiedzi.

W jednej rundzie

(czo) W najbliższym czasie oddana będzie do dyspozycji sekcji bokserskiej WKKF sala przy ul. Lubelskiej, gdzie rozgrywane będą wszystkie spotkania pięściarskie. Kolejny mecz bokserski — towarzyskie spotkanie „Ogniwa" i „Budowlanych" oglądać więc już będziemy nie przy ul. Gietkowskiej, ale w nowej siedzibie naszych bokserów.

ZE SPORTU

Trening podstawą wyniku

(czo) Brak odpowiedniej ilości sal gimnastycznych jest w dalszym ciągu bolączką wszystkich sportowców Olsztyna, którzy zwłaszcza w obecnym sezonie zimowym mogą rozgrywać zawody i prowadzić zaprawę, lub treningi jedynie właśnie w salach. Wiele z zrzeszeń i klubów sportowych zniechęconych tymi trudnościami przestało zwracać w tym okresie uwagę na naukę i szkolenie swych członków lub zaniedbuje treningi. Dlatego też z uznaniem należy podkreślić aktywność tych zrzeszeń, które mimo ciężkich warunków lokalowych potrafią należycie rozwiązać tę kwestię.

Ostatnio rozpoczęli racjonalne treningi siatkarze i koszykarze „Spójni". Sekcja piłki ręcznej tego zrzeszenia po zanalizowaniu swych ostatnich niepowodzeń w rozgrywkach doszła do słusznego wniosku, iż źródeł ich należy szukać przede wszystkim w niedociągnięciach technicznych zawodników. Obecnie treningi siatkarzy i koszykarzy „Spójni" tak zaawansowanych, jak i juniorów prowadzić będą trener klasy państwowej Rusiecki oraz jeden z czołowych zawodników tego zrzeszenia Gabszewicz.

Również zrzeszenie sportowe „Ogniwo" opracowało szczegółowy terminarz treningów, wszystkich sekcji. I tak w poniedziałki trenować będą bokserzy i szermierze, we wtorki lekkoatleci i koszykarze, środy: siatkarze i siatkarki; czwartki: bokserzy i koszykarze, piątki: lekkoatleci i siatkarki, a w soboty siatkarze.

Zarówno sportowcy „Spójni" jak i „Ogniwa" trenować będą w sali szkoły podstawowej nr 2 przy al. Zwycięstwa. Dlatego też uczestnicy treningów winni ściśle przestrzegać swych terminów i racjonalnie je wykorzystywać.

CO i GDZIE

Teatr im. Jaracza — „Zwykły człowiek" godz. 19.30

KINA

Awangarda — „Nowe pokolenie" godz. 14, 16,30 i 19

Polonia — „Błękitne miecze" godz. 14, 16.30 i 19

Odrodzenie — „Błękitne miecze" godz. 14.30, 17 i 19.30

Apteka dyżurna — ul. Stalina 34

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44

Druk. RSW „PRASA", Marszałkowska 3/5
2B-45179

FABRYKA ZRODZONA W CZYNIE

(Od naszego specjalnego wysłannika)

(il) Wieś Wilkasy leży w odległości 2 km od Giżycka, nieopodal jeziora Niegocińskiego, do którego od strony tej wsi broniły dostępu piaszczyste wzgórze i wydmy. Tuż dołem obok wzgórz biegnie droga, wiodąca do Giżycka. Właśnie tą droga w dużej mierze zadecydowała o przyszłych losach tej sennej wsi, stojącej do tej pory na uboczu poczynań przemysłowych Warmii i Mazur.

I oto pewnego dnia wszystko się zmieniło.

Bo w Wilkasach postanowiono uruchomić jedyną w województwie fabrykę wozów i uli oraz warsztaty remontowe ciężkich maszyn, lokomobili, traktorów i młocarni..

PIERWSZE CZYNY

Historia tej fabryki, jak zresztą każdej w kraju socjalizmu i dynamicznego budownictwa, jest ciekawa i niecodzienna. Bo zważmy. Projekt budowy powstał zaledwie w kwietniu br., a już w czerwcu rozpoczęto roboty wstępne, które musiały być przecież poprzedzone sporządzeniem projektu i dokumentacji technicznej.

Prace te wykonują w Czynie 1-Majowym bezinteresownie: inż. Plewiński, Dworzaczek oraz pracownicy działu inwestycyjnego giżyckiego okręgu PGR.

Wkrótce potem rozpoczęto zwozić cegłę. Nie z cegielni, bo na to nie było po prostu czasu, lecz z miasta. Przewracania wypalonych budynków oraz oczyszczania wybranej z gruzów cegły dokonują sami pracownicy okręgu również w Czynie 1-majowym. **Kilkutygodniowa akcja przyniosła kierownictwu budowy fabryki 170 tys. cegieł, z czego 60 tys. dostarczyli pracownicy okręgu, a 110 tys. sztuk pracownicy warsztatów..** Nie potrzeba dodawać, że robotę tę wykonano bezinteresownie.

Niwelacja górzystego terenu pod hale fabryczne poszła szybko i sprawnie. Pod koniec czerwca rozpoczęto budowę zakładu produkcyjnego, a w drugiej połowie bm. ruszyła już produkcja.

LUDZIE Z WILKAS

Niezwykle krótki okres prac budowlanych ma swoją specjalną wymowę. **Wskazuje bowiem nie tylko na prawdziwie socjalistyczne tempo realizacji planu inwestycyjnego, lecz również na ambicję robotnika, bez której nie do pomyślenia byłoby zakończenie robót budowlanych w tak krótkim czasie.** Wysokie bowiem poczucie odpowiedzialności, socjalistyczna świadomość załogi, jej poważny stosunek do pracy zadecydowały o terminie uruchomienia fabryki.

I oto dotykamy bezpośrednio zagadnienia człowieka. Trzeba bezkrytycznie przyznać, że załoga wznosząca mury fabryki w Wilkasach dała z siebie wszystko, na co ją było stać. Zapomniała o odpoczynku i rozrywkach, mając przed oczyma wyłącznie wspólną dla wszystkich i jednakowo ważną i cenną sprawę fabryki. Szybko, jak najszybciej, bo termin uruchomienia zakładu jest już krótki, bo zobowiązania październikowe muszą być wykonane, **bo produkcja musi ruszyć w rocznicę Wielkiej Rewolucji.**

Zwija się więc na rusztowaniu ANTONI KONOPKA, dwoi się i troi spawacz — KAZIMIERZ STONKA, odznaczony odznaką przodownika pracy, „wychodzi" z siebie ślusarz STEFAN ADAMIUK oraz stolarz — MIECZYSŁAW WARAZ.

A kierownik warsztatów — **Jan Ilasiewicz** jest dosłownie wszędzie. I na budowli i na rusztowaniach i na wzgórzach, pokrytych tu i ówdzie szczątkami rozbitych, lub spalonych samochodów, dział i czołgów. Ilasiewicz, jak i cała załoga opętany jest pragnieniem dotrzymania terminu rozpoczęcia produkcji.

Tempo pracy wgryzło mu się w krew jeszcze w 1949 roku, kiedy to przyjechał z Francji do nieoglądanej przez 20 lat Polski na zjazd związków zawodowych. Kiedy zobaczył przeraźliwe zniszczenie Warszawy i nadludzkie nieledwie wysiłki narodu odbudowującego kraj z gruzów pozostawionych przez okupanta, wizja drugiej ojczyzny — Francji skurczyła się i wreszcie znikła. Ilasiewicz nie wrócił już do Francji. **Pozostał w kraju po to, by włączyć się do wielkiego wysiłku klasy robotniczej, budującej nowe jutro, socjalizm i pokój.**

I oto widzimy go w Wilkasach. Jest pełen otuchy, gdy mówi:

— Tu jeszcze jest wiele do zrobienia, lecz za kilka miesięcy nikt nie pozna Wilkasów. To wszystko, cośmy dotychczas zrobili, to dopiero początek.

JUŻ WKRÓTCE PRODUKCJA

I rzeczywiście. Pierwsza hala fabryczna, obejmująca 2500 m kw. jest już całkowicie gotowa. Obok niej powstaje druga, zajmująca 1.000 m kw. Niebawem w myśl zobowiązań robotniczych, pokryta ona zostanie dachem. A potem powstaną w kolejności: odlewnia, magazyn, hala nr 5, składnica drzewa, budynek socjalny.

Dotychczas nie widać w wzniesionych budynkach ani jednej nowej cegły. Wszystkie noszą na sobie ślady wapna i zaprawy murarskiej, bo wszystkie wydobyto z gruzów.

Dziś są już czynne w Wilkasach działy: stolarsko-kołodziejski, tokarsko-mechaniczny, hale młocarni i wozów, warsztaty remontowe maszyn drobno-rolniczch i narzędziarnia.

Masowa produkcja rozpocznie się natychmiast po zakończeniu budowy hali nr 2 oraz po uruchomieniu transformatora, którego budowa dobiega końca.

W pierwszej fazie fabryka w Wilkasach produkować będzie rocznie 4.500 wozów oraz 2 tys. uli, nie licząc napraw ciężkich maszyn rolniczych. W najbliższym jednak czasie produkcja zostanie przestawiona. Zamiast wozów fabryka produkować będzie nowoczesne niezwykle praktyczne ogumione przyczepy, przystosowane zarówno do siły pociągowej mechanicznej, jak i końskiej. Na razie jednak główna uwaga zwrócona jest na halę nr 2, od której wykończenia zależy podjęcie produkcji masowej. A dzień ten jest już bardzo bliski.